ŚLĄSK—KRAKÓW 5:0 (1:0)

Numer czwartkowy
10 zł
SPORT
NR. 76 (260) KRAKÓW - KATOWICE - WROCŁAW, 26 września 1947

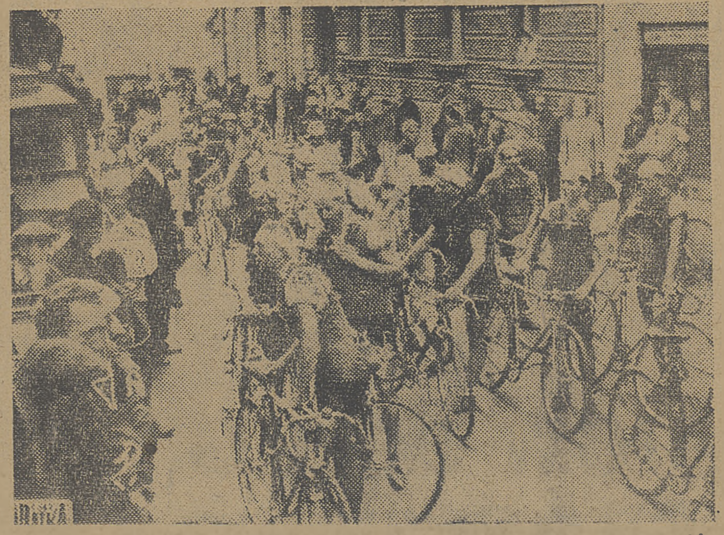
Warta — Ruch 5:2

Poznań (tel. wł.) We wtorek rozegrany został w Poznaniu towarzyski mecz piłkarski pomiędzy miejscową Wartą a drużyną 5-cio krotnego mistrza Polski, Ruchem.

Warta wystąpiła w swym normalnym składzie; Ruch z 4-ma rezerwowymi.

Po przerwie na środku ataku Warty zagrał Kaczmarek, zaś w Ruchu — Cieślik. Z chwilą, gdy na boisko wszedł Cieślik, zespół Ruchu zaczął przeważać i grał znacznie lepiej niż przed przerwą.

Bramki dla Warty zdobyli: Skrzypniak — 4 i Smólski jedną (z wolnego): dla Ruchu Kubicki i Żurek. Widzów 6 tysięcy.



Na moment przed startem do IV-go wyścigu dookoła Polski.

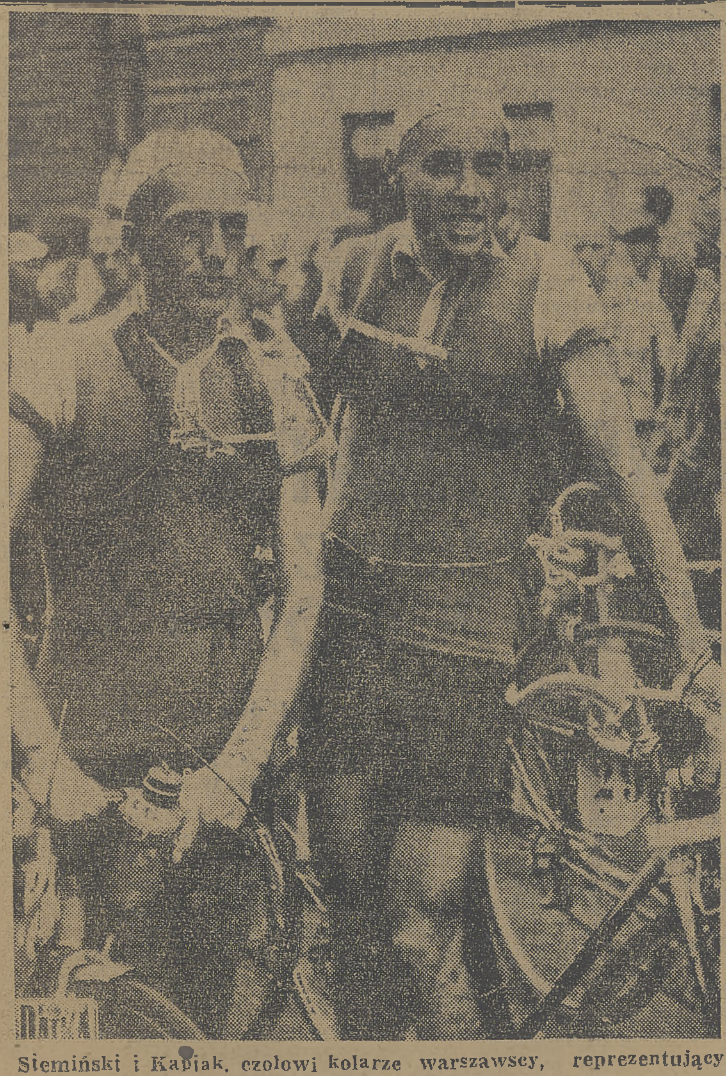
TOUR DE POLOGNE ROZPOCZĘTY

WRZESIŃSKI WYGRAŁ ETAP KRAKÓW-BYTOM

SUKCES KOLARZY ŚLĄSKICH

KATOWICE. I-szy po wojnie 6-ty z kolei Wyścig dookoła Polski rozpoczął się w ub. czwartek etapem Kraków — Bytom. Jak już podawaliśmy trasa tegorocznego wyścigu prowadzi z Krakowa przez Bytom, Opole, Częstochowę, Łódź do Warszawy i wynosi 600 km.

SPRAWOZDAWCA „SPORTU" Z VI-GO WYŚCIGU „TOUR DE POLOGNE" JEST RED. INŻ. SZYMCZYK FRANC. —



Siemiński i Kapiak, czołowi kolarze warszawscy, reprezentujący barwy stołecznej Elektryczności.

KRAKÓW — BYTOM. VI-ty wyścig kolarski dookoła Polski dla prasy i organizatorów rozpoczął się w rzeczywistości w środę 24 września.

Już o godz. 7-ej rano kolumna samochodowa zabrała wszystkich zawodników warszawskich, organizatorów i przedstawicieli prasy do Krakowa.

W Krakowie, w Domu Prasy wszystko już czekało na zawodników, którym zgotowano bardzo serdeczne przyjęcie. Przy kolacji kolarzom przygrywała nawet orkiestra Związku Zawodowego Poligraficznego.

Start wyścigu odbył się w czwartek z przed Domu Prasy niezwykle uroczyście.

Na ustawionej trybunie zasiedli dygnitarze państwowi, przedstawiciele miasta oraz przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej z generałem Kuszko na czele.

Punktualnie o godz. 12-ej przed trybunę w maszerowali uczestnicy wyścigu, prowadzeni przez kapitana sportowego PZKol Wisznickiego. Red. Świerczewski w imieniu „Czytelnika" powitał kolarzy i przybyłych gości, podając następnie charakterystykę wyścigu i przyczyny, dla których prasa zdecydowała się pomóc kolarstwu wyjść z dotychczasowego impasu.

Prezes PZKol dyr. Gołebiowski złożył raport gen. Kuszko o rozpoczęciu wyścigu.

Z kolei dłuższe przemówienie do kolarzy wygłosił gen. Kuszko.

Barwna defilada 56 zawodników prowadzona przez turystów Krakowa rusza przez zatłoczone ulice miasta. Wzdłuż chodników zebrana publiczność gorąco wita przejeżdżających kolarzy. Wydaje się że cały Kraków wyległ na trasę wyścigu.

Wszyscy z gazetami w ręku, gdzie umieszczony jest spis uczestników pokazują sobie i wymieniają popularniejszych kolarzy. Najwięcej sympatyków posiada Napierała, Kapiak i Wandor.

Wreszcie dojeżdżamy do rogatki skąd następuje faktyczny start.

Stawka kolarzy odrazu zwiększa tempo i szybko posuwa się naprzód. Pierwsze wzniesienie i odpada Kaczorowski, który już dalej jechać będzie samotnie. Pierwszy defekt łapie krakowianin Giza, a za chwilę Szymański, reszta jedzie dobrze zgrupowana.

W TRZEBINI odpada najstarszy zawodnik wyścigu Kudlak wraz z Lipińskim.

W CHRZANOWIE tempo słabnie i maruderzy dochodzą do czołówki.

Ogromna ilość towarzyszących wyścigowi samochodów bardzo utrudnia jazdę i wreszcie powoduje masowy upadek, w którym najwięcej poszkodowany jest Vogt i Pera. Obaj też tracą paręset metrów i tylko z wielkim trudem dochodzą do grupy.

W BYCZYNIE odpada Kromka, Wreżlewicz, Szymborski i Wielowiejski.

Tempo widocznie wzrasta i kolarze szybko przejeżdżają przez Jaworzno, gdzie publiczność obrzuca ich kwiatami.

...Łapie defekt doskonale jadący Siemiński, lecz już po 3 kilometrach dochodzi czołówkę. Pechowy ten kolarz jeszcze trzy razy będzie reperował gumę i przyjdzie dopiero na 30 miejscu.

Na granicy województwa Śląskiego następuje pierwszy lotny finisz.

Ze zwartej grupy dwudziestu kilku kolarzy, wyłania się biała koszulka. To finiszuje znakomicie Wandor i pociągając za sobą Sałygę — pierwszy przekracza granice województwa.

W MYSŁOWICACH na moście przebija gumę — świetny Sałyga i pozostaje w tyle. To samo spotyka w Szopienicach Bańskiego.

DO KATOWIC kolarze wpadają w wolnym tempie, przejeżdżając barwnym korowodem zatłoczone ulice miasta.

Finisz wygrywa tutaj Kapiak Józef po zaciętej walce z rewelacyjnie dobrze jadącym Wyględą.

W MIKOŁOWIE przykra niespodzianka. Doskonale dotąd jadący Rzeźnicki urywa jedną pochwę widelca i odtąd jedzie już wolno i ostrożnie byle tylko skończyć etap.

Ten sam los spotyka sympatycznego Krakowianina Wandora, któremu psuje się przerzutka.

Do walki, co raz częściej wkraczają kolarze śląscy.

Finisz w Gliwicach wygrywa doskonały Wygleda, mając za sobą dwóch Ślązaków Nowoczka i Paprockiego.

OD GLIWIC czołówka topnieje, jak wiosenny śnieg i 15 kolarzy stanowi teraz żelazną, zdawało się grupę walczących.

Próbuje ucieczek Napierała, które likwidują kolarze Śląska i doskonały Pietraszewski.

FINISZ W ZABRZU wygrywa ponownie Wygleda przed dobrze finiszującym Grymkiewiczem i Pera.

Do ataku rusza Napierała, ponawiając ucieczkę za ucieczką. Pilnują go jednak koledzy z czołówki i as „Sarmaty" nie może zyskać ani jednego metra. — **Ucieczkę Kapiaka likwiduje Pietraszewski a uciekających Ślązaków łapie znów Napierała.**

ZBLIŻA SIĘ finisz. Na 500 metrów przed taśmą na czoło **wyrzuca się Pietraszewski i pędzi naprzód. Tuż za nim cała grupa kolarzy jedzie jak sprzężona.**

Zupełnie niespodziewanie z trzeciej pozycji wysuwa się Wrzesiński mija Wyględę i równa się z Pietraszewskim. Zacięta walka i na metę wpada kolarz warszawski z ZZK bijąc o koło Pietraszewskiego (ŁKS). Tuż trzeci przejeżdża metę Nowoczek — KS Ruch Chorzów, wyprzedzając o koło swego klubowego kolegę Wyględę.

5) dobrze finiszujący Grymkiewicz ŁKS.

6) Kapiak Józef „Elektryczność" W-wa.

7) Napierała RKS „Sarmata" W-wa.

8) Stolarczyk KS „Naprzód" Ruda Pabianicka.

9) Paprocki KS „Ruch" Chorzów.

10) Wójcieszek KS Łódź.

11) Czyż — ŁKS. Czas całej czołówki 3 godz. 55 m. 50 sek.

PO DŁUŻSZEJ przerwie zbliża się ostrym finiszem druga grupa. — Zwycięża szybki Kudert MKS W-wa, zajmując 12-te miejsce i bijąc o długość swego kolegę klubowego 13 Bobera.

14) Łazarczyk KS „Victoria" Częstochowa.

15) Komorniczek KKS Poznań.

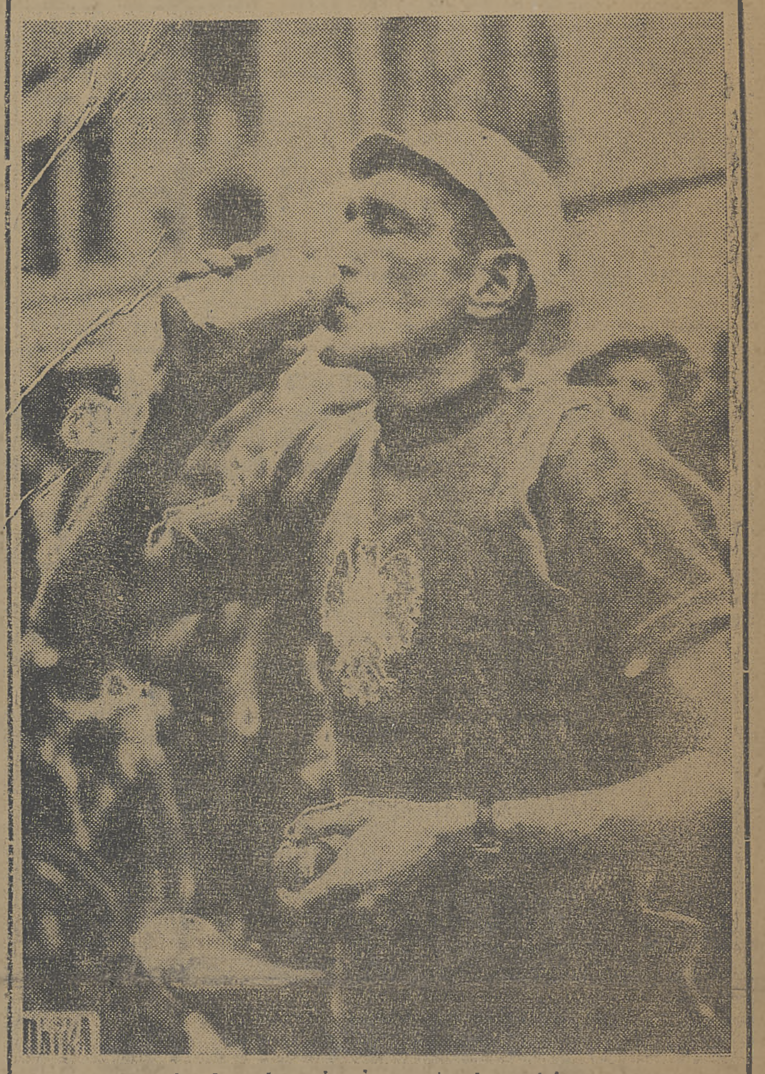
16) Olszewski RKS „Sarmata" W-wa. Czas tej grupy 4 g. 02 m. 0,5 sek.

Dalej w rozsypce przyjeżdżają na metę: **17) Mich KS „Elektryczność" W-wa 4 g. 03 m. 15 sek. 18) Bański RKS „Sarmata" W-wa 4 g. 03 m. 19 s. 19) Wandor RKS Legia Kraków 4 g. 05 m. 46 sek.** 20) Kruk Krakowskie TK ten sam czas; 21) Bukowski MKS W-wa 4 g. 06 m. 0,9 sek.; 22) Wojciechowski KKS Zjednoczone Łódź — 4 g. 0,6 m. 22 sek; 23) Sałyga KS Tramwajarz Łódź 4 g. 0,6 m. 45 s; 24) Piegat RKS Sarmata W-wa 4 g. 07 m. 32 s; 25) Zalewski ŁKS Łódź o koło przed 26) Łobodzińskim RKS Broń Radom 4 g. 08 m. 06 s; 27) Rzeźnicki PKP W-wa; 28) Broszczak Szczecin; 29) Badoń RKS Legia Kraków; 30) Siemiński KS Elektryczność W-wa; 31) Migoś KKS Gorzów; 32) Szymborski RKS Broń Radom; 33) Jankowski I-szy KS Wrocław; 34) Rozumek KS Stomil Poznań; 35) Trynkos I-szy KS Wrocław; 36) Brzozowski KS Elektryczność W-wa; 37) Frąckowiak KKS Poznań; 38) Wyderkiewicz KS Stomil Poznań; 39) Ptak RKS Legia Kraków; 40) Wrążlewicz ten sam klub; 41) Wielowiejski KKS Poznań.

Drużynowo prowadzi Śląsk — dwaj kolarze KS Ruch — Nowoczek i Wygleda uzyskali świetny łączny czas — 7 g. 51 m. 40 s.

Taki sam czas uzyskały jeszcze drużyna DKS Łodzi Pietraszewski i Wojcieszek oraz ŁKS Grymkiewicz i Czyż.

Inż. Szymczuk Franciszek.



Napierala pokrzepia się na trasie wyścigu.

ŚLĄSK II—KRAKÓW II 5:0 (1:0)

KATOWICE. Kto nie był na czwartkowym meczu Śląsk — Kraków wnioskować będzie z wyniku, że Śląsk miał przygniatającą przewagę, że wygrywając 5:0 zdeklasował swego przeciwnika.

Tak jednak nie było, wynik nie jest zawsze odzwierciadleniem przebiegu gry i umiejętności drużyn.

Młody zespół Krakowa, składający się z graczy A i B-klasowych przewyższał gospodarzy pod względem technicznym, wykazywał więcej zgrania w polu, był lepszy od swojego przeciwnika widocznie, ale przy tym wszystkim nie umiał strzelać bramek i dlatego przegrał, aczkolwiek mógł co najmniej zremisować.

Mecz był półtoragodzinną nudą i stał na bardzo miernym poziomie.

Kraków sprawił wielki zawód publiczności śląskiej, która w ilości 15.000 zjawiła się na boisku Pogoni. Spodziewano się wielkiego meczu, zobaczenia asów Wisły, Cracovii i Garbarni, rewanżu za krakowską porażkę itd. itd. — a tymczasem na boisko wyszła jedenastka, w której nie było ani jednej znajomej twarzy. Rozgoryczenie było dość znaczne, a gwizdy dość głośne.

Także Śląsk nie wystawił jednak swojej pierwszej drużyny. Z pierwszego zespołu znalazł się w składzie Michalski i Cieślik.

Drużyna śląska podobnie do swoich znakomitych kolegów z pierwszej drużyny była szybka, zdecydowana, bramkostrzelna i ambitna, ale nieco słabsza technicznie. W drużynie miejscowych wybijało się kilku graczy, którzy zasługują na uwagę. A więc przede wszystkim doskonały Alszer na środku ataku, który błysnął wielkim talentem.

Gdyby Alszer grał tak zawsze jak w meczu czwartkowym, to mielibyśmy nareszcie prawdziwego kierownika ataku rep. Polski. Obok niego wyróżnił się pewnością chwytów, spokojem i dość wysoką techniką bramkarską Sztol. Obok tych dwóch graczy wymienić należy Michalskiego w obronie i Dudę w pomocy.

W linii ataku udatnie zadebiutował Szołtysek na prawym skrzydle. Także Kubicki na lewym skrzydle wykazał pełne kwalifikacje do pierwszej drużyny.

Bardzo słabo natomiast zagrał Cieślik, który nabiera manier primadonny. Byłoby bardzo źle gdyby te maniery przywarły do doskonałego napastnika na stałe, bowiem moglibyśmy wówczas stracić jednego dobrego gracza.

Nieporozumieniem w wielkim stylu było wystawienie Franiela i Janeckiego na pozycji łączników. Franiel wg. relacji chorzowskich miał być fenomenalnym graczem, (patrz str. 3-cia), którego miejsce w reprezentacji Polski jest murowane. Franiel nie spełnił tych zapowiedzi i okazał się graczem bardzo słabym, powolnym i nie posiadającym zupełnie zmysłu do gry zespołowej. Janecki posiada niebezpieczny strzał i nic poza tym. (Po 10 minutowym debiucie zmienionym został ponownie na Cieślika) Grający do przerwy w ataku Przycherka i Kubocz nie wykazali kwalifikacji reprezentacyjnych.

W drużynie Krakowa najlepszym graczem był bramkarz Bębenek. Obronił on szereg niebezpiecznych strzałów, ale zdobyciu pięciu bramek przez Śląsk nie mógł przeszkodzić.

Obrona do przerwy spisywała się jako tako, ale po przerwie gdy Barwińskiego zastąpił Sochacki, stała się ona najsłabszą linią gości.

Nieźle zagrywała pomoc, w której wyróżnić należy Lasiewicza i Góreckiego.

Atak jak już wspomnieliśmy dobry w polu zawodził pod bramką. Najlepsi obydwaj skrzydłowi Binek i Kawula.

Do spotkania powyższego drużyny wystąpiły w składach następujących:

KRAKÓW: Bębenek, Michalik, Barwiński, (Sochacki), Górecki, Lasiewicz, Kaliciński, Kawula, Nastaborski (Roik III), Kofin, Kokoszka, Binek.

ŚLĄSK: Sztol, Michalski, Kowacz, Suszczyk, Duda, Makowski, Przycherka, (Szołtysek), Kubocz, (Janecki), Alszer, Cieślik, Franiel, Kubicki.

Zawody prowadził sędzia Romanowski, który jeśli chce nadal zatrzymać opinię dobrego arbitra, to musi koniecznie nabrać szybkości.

Gra rozpoczęła się atakami Śląska, który zaskoczył szybkim tempem gości. Już w 5 min. padła pierwsza bramka, której przytomnym strzelcem był Alszer.

Ślązacy po tym sukcesie, który zdawał się wróżyć Krakowowi wysoką porażkę zwolnili tempo i do głosu doszedł Kraków. Szereg jednak pięknych akcji gości kończyło się albo na Michalskim, albo nieprecyzyjne strzały szły w aut.

W tym czasie wysoką klasą popisywali się obydwaj bramkarze, zbierając rzęsiste oklaski.

Po przerwie Kraków miał przez długi czas przewagę przesiadując całymi okresami pod bramką gospodarzy. Nie przyniosło im to jednak w efekcie żadnego sukcesu i Ślązacy w tym okresie gry z dwóch przebojów zdobyli w 5 i 15 min. dalsze bramki, których strzelcami byli Franiel i Szołtysek.

Drużyna krakowska nie zraziła się tymi niepowodzeniami i nadal atakowała bramkę Śląską, stale jednak bezskutecznie.

I znów wystarczył sporadyczny wypad Śląska aby podwyższyć wynik. Stało się to w 32 min. gdy Alszer pięknym płaskim nie do obrony strzałem ulokował piłkę w siatce przeciwnika po raz czwarty.

Wynik dnia ustalony został na 2 min. przed końcem spotkania. I tym razem strzelcem był doskonały Alszer plasując piłkę precyzyjnie w róg. Na tym zakończył się ten bez historii mecz.

UWAGA! ZIELONY WILLYS

⊙ **NAJWIĘKSZĄ, jak dotąd sensacją pierwszego etapu są kolarze śląscy: Nowoczek, Wygleda i Paprocki.**

Nikt się nie spodziewał by podczas pierwszego swego startu w konkurencji ogólnopolskiej kolarze ci mogli zająć tak dobre miejsce. Sądząc po stylu jazdy i świeżości sympatyczni Ślązacy będą głośni i nadal.

Również rewelacją jest doskonałe miejsce Wojcieszka, który skończył I-sz etap w pierwszej grupie.

⊙ **MIŁĄ NIESPODZIANKĘ** sprawił nieszczęśliwie dotąd jeżdżący Wrzesiński. Po przebyciu malarii w roku ub. — długo nie mógł powrócić do formy. Pierwszy jego sukces w związkowych igrzyskach kolejowych przełamał widocznie złą passą i Wrzesiński wygrał etap znakomicie.

⊙ **OCZYWIŚCIE nie powiedzieli ostatniego słowa Napierała, Kapiak, Pietraszewski, Wandor i Siemiński.**

Współczujemy natomiast Rzeźnickiemu, którego szanse po utracie przeszło 15 minut bardzo zmalały.

Dobrze jedzie młody **Grynkiewicz.** Pomimo przebytej niedawno grypy — wykazał duży zasób sił i umiejętności walki.

⊙ **NIEPOWODZIŁO** się kolarzom poznańskim. Ich dalekie lokaty nie są odpowiednikiem rzeczywistej wartości tych kolarzy.

⊙ **PIERWSZY ETAP** wypadł by jeszcze lepiej gdyby nie samowola i zupełny brak zrozumienia, z nazbyt licznie towarzyszących wyścigowi samochodów.

Szczególnie dawał się we znaki kolarzom i organizatorom „zielony Willys" usiłujący za wszelką cenę jechać w grupie pomiędzy ścigającymi się kolarzami.

⊙ **SĘDZIA GŁÓWNY dr Gołębiowski** oraz wiceprezes **Wisznicki** pomimo olbrzymich trudności przeprowadzili etap znakomicie.

⊙ **DUŻO DOBREJ** woli wykazał **hutnik Sosnowski z huty Bobrek,** który z całą ochotą pożyczył swego roweru Sałydze, który nie mógł jechać dalej wskutek defektu swej maszyny.

Bratni Śląsk dzielnie pomaga robotniczej Łodzi — razem dążąc do zwycięstwa na polu pracy i sportu

⊙ **ZWYCIĘZCA ETAPU** Wrzesiński Wacław bardzo jest zadowolony z wyniku — Jechało się dobrze, a finisz wygrałem nie wiedząc kiedy! Początkowo jak do walki rzucił się Pietraszewski — myślałem, że nie wytrzymam szybkości.

⊙ **NAPIERAŁA** tłumaczy nam, że na finisz nie liczył. „Usiłowałem oderwać się od czołówki ale pilnowali mnie jak oka w głowie". **Tymczasem mamy jednakowy czas ale myślę, że im dalej tym lepiej będę jechał.** Młodzi kolarze wcale nie chcą prowadzić, patrzą tylko na nas starych, ale poczekajmy na ciąg dalszy, kiedy w czołówce będzie trochę więcej „budrysów". Ostre tempo pracuje dla nas.

⊙ **PIETRASZEWSKI** jest zaskoczony zwycięstwem. „Byłem pewny, że meta jest o wiele bliżej. Tymczasem finisz rozpocząłem na 500 metrów przed taśmą — było to stanowczo zbyt długo. W następnym etapie poprawię się. Cieszę się, że nie straciłem ani sekundy do zwycięzcy".

* * *

— A co pan powie o dzisiejszym etapie pytamy popularnego „Szpagata".

— **„Nie mam do siebie pretensji" — odpowiada Kapiak — „Etap nie był łatwy. Częste wzniesienia i finisze wymagają dużego wysiłku. A młodzież nie lubi prowadzić.**

— Cały ciężar wyścigu spoczywał na mnie, Napierale i Pietraszewskim. Szkoda, że odpadli wskutek defektów **Wandor i Rzeźnicki** — oni umieją nadać wyścigowi tempo. Zobaczy Pan w drugim etapie" — odgraża się uśmiechnięty Kapiak.

⊙ NA STARCIE wyścigu dookoła Polski spotykamy pana Gabrycha seniora, ojca znakomitego szosowca Tadeusza, który jak donosiliśmy po ciężkim wypadku kolarskim o górskie mistrzostwo przebywał w szpitalu w Szklarskiej Porębie.

Dowiadujemy się, że stan zdrowia mistrza tak dalece się poprawił, że wrócił już do Krakowa. Tylko surowy zakaz lekarza polecający wypoczynek po długiej podróży ze Szklarskiej Poręby zatrzymał go w domu.

Z wiosną przyszłego roku as „Garbarni" rozpoczyna trening i w przyszłym wyścigu dookoła Polski weźmie udział z całą pewnością.

Red.: Komitet Red. Wydaje Literatura Polska. Adres: Katowice, Sobieskiego 11, p. 24, 25, tel. 334-03 i 04.
B — 20315.

WISŁA, POLONIA, GARBARNIA AKS, WARTA, CRACOVIA, ŁKS

...I KTO JESZCZE?

W OSTATNIĄ NIEDZIELĘ ROZGRYWEK 28 KANDYDATÓW DO LIGI

„6 SZLAGIERÓW" AKS-RKU NAJWIĘKSZYM

KATOWICE. Po ośmiu miesiącach emocjonujących setki tysięcy zwolenników piłki nożnej rozgrywkach eliminacyjnych o wejście do ekstraklasy, nareszcie zbliżyliśmy się do mety.

W nadchodzącą niedzielę zobaczymy po raz ostatni 28 aktorów wielkiej imprezy. Po raz ostatni na zielonej murawie walczyć się będzie o awans.

TAK SIĘ akurat złożyło, że ta ostatnia niedziela przyniesie w wielu wypadkach rozstrzygnięcie i zadecyduje o przyszłości wielu klubów. Na samym finiszu rozstrzygną się losy Polonii Bytom i KKS-u Poznań, czy też RKU Sosnowiec i Kopalni Rymer.

W niedzielę zapadnie decyzja, która drużyna znajdzie się w finale rozgrywek o mistrzostwo Polski — AKS Chorzów czy Cracovia, Warta Poznań czy ŁKS Łódź.

Bytom, Poznań, Kraków, Chorzów, Łódź, Rybnik będą z zapartym tchem czekały na wyniki spotkań, w których zmierzą się ich pupile.

DLA WIELU klubów niedziela ta będzie najszczęśliwszym dniem w ich powojennej karierze, dla szeregu innych przyniesie rozczarowanie i zburzy nadzieje, przerwie piękne sny o lidze, czy też tytule mistrza Polski.

Rozpocznijmy więc przegląd tych sensacji niedzielnych.

ZACZNIEMY od stolicy gdzie dwie imienniczki **Polonia Bytom** i **Polonia Warszawa** zmierzą się w wielkim boju, którego wynik dla drużyny stołecznej będzie miał niepomiernie mniejsze znaczenie niż dla jej bytomskiej imienniczki. **Polonia Bytom musi wywieźć z Warszawy jeden punkt, aby zakwalifikować się do ekstraklasy.** Wydaje nam się, że bytomiakom ta sztuka powinna się udać.

Ostatni mecz z Polonią świdnicką wykazał, że bytomiacy potrafią walczyć z całym poświęceniem i ambicją gdy chodzi o wielką stawkę. Drużyna „czarnych koszul" nie jest łatwa do pokonania na własnym boisku, ale ponieważ nie walczy ona właściwie już o żadną stawkę więc i nastawienie jej w tym meczu może nie być tak specyficzne jak w pozostałych spotkaniach. Spodziewamy się, że Polonii bytomskiej uda się wywieźć cenny punkt, który daje jej awans do ekstraklasy.

Z Warszawy udamy się do Poznania gdzie kandydat na awans do ekstraklasy KKS Poznań gra z mistrzem Śląska Opolskiego RKŚ Szombierki. Nie wydaje się nam za prawdopodobne, aby w spotkaniu tym mogło dojść do niespodzianki.

Gdyby Polonii bytomskiej nie udało się w Warszawie odnieść sukcesu, to publiczność na boisku poznańskim mogłaby po meczu zgotować owację przyszłym ligowcom, w przeciwnym wypadku zwycięstwo KKS-u nad Szombierkami nie będzie miało żadnego praktycznego znaczenia.

Z Poznania pojedziemy razem z Wartą do Lublina, skąd bardzo ciężko jest wywieźć dwa punkty. Warta w razie porażki w Lublinie straciłaby pierwsze miejsce w tabeli, zdystansowana przez ŁKS, który w tym samym dniu będzie walczył z Ogniskiem w Olsztynie. ŁKS będzie miał dużo łatwiejsze zadanie, niż „zieloni" z Poznania. Zwycięstwa obydwu drużyn nie zmieniłyby dotychczasowej sytuacji w tabeli

Z Lublina i Olsztyna wybierzemy się w podróż do Krakowa gdzie Cracovia w godzinach przedpołudniowych grać będzie z **Radomiakiem.** (Niespodziewane potknięcie się Cracovii w Toruniu spowodowało komplikacje i zmniejszyło szanse biało-czerwonych na zajęcie pierwszego miejsca w tabeli, **mimo że Radomiak znajduje się obecnie w szczytowej formie. przypuszczamy, że krakowianie w tym ostatnim meczu dołożą wszelkich starań, aby spotkanie wygrać i po południu wyjechać do... Sosnowca na mecz AKS — RKU, który będzie stanowił największą sensację nadchodzącej niedzieli, i decydować będzie o losach RKU. Cracovii i AKS-u.**

W Sosnowcu walczyć się będzie o podwójną stawkę. RKU stoczy bój o awans do ekstraklasy, AKS natomiast walczyć będzie o utrzymanie pierwszego miejsca w tabeli i udział w rozgrywkach finałowych.

Stawka będzie więc naprawdę wielka. Obydwie drużyny znajdują się w dobrej formie. Obydwie mają na swoim koncie od 2 miesięcy do zanotowania same niemal zwycięstwa — Obydwaj rywale zmierzyli się już niejednokrotnie.

Po wojnie AKS i RKU grały ze sobą trzy razy Wszystkie trzy mecze zakończyły się zwycięstwem drużyny chorzowskiej, a to w roku 1946 na wiosnę 5:3, w półfinałowym spotkaniu o mistrzostwo Polski w Chorzowie 4:0 i w pierwszej rundzie rozgrywek w rb w Chorzowie 3:2 Czy w czwartym spotkaniu RKU przerwie nareszcie pasę niepowodzeń?

Drużynie sosnowieckiej wystarczy remis, aby wywalczyć upragniony awans do ekstraklasy. Biorąc pod uwagę teoretyczne obliczenia, własne boisko, własną wielotysięczną widownię i specyficzną atmosferę, należało by się spodziewać, że właśnie wynik remisowy a nie inny padnie na boisku sosnowieckim.

RESZTA spotkań będzie tłem dla tych wielkich bojów i będzie miała znaczenie jedynie w tym wypadku, jeśliby miała powstać projektowana druga liga.

W spotkaniach tych zmierzą się.

W GRUPIE I Polonia Świdnica — Wisła w Świdnicy i Skra — Motor w Częstochowie. (Skra wygra prawdopodobnie walkowerem).

W GRUPIE II: Kopalnia Rymer gości u siebie oustsidera rozgrywek KS Grochów. ZZK Łódź zmierzy się na własnym boisku z groźnym Pomorzaninem, a Gedania w Gdańsku grać będzie z Orłem Gorlice.

W, GRUPIE III: przeżywająca spadek formy Garbarnia gościć będzie WMKS Katowice, a PKS Szczecin rozegra swoje ostatnie spotkanie eliminacyjne z Czuwajem z Przemyśla.

W ROZGRYWKACH finałowych tegorocznych mistrzów, leader tabeli **Ruch** rozegra pierwsze spotkanie na własnym boisku. Przeciwnikiem będzie **Legia warszawska**, która wbrew oczekiwaniom wykazuje bardzo słabą formę

Zwycięstwo Ruchu wydaje się nie ulegać wątpliwości, aczkolwiek hajduczanie mają wielu kontuzjowanych graczy, których prawdopodobnie będą musieli zastąpić rezerwowymi. Ponieważ jednak Ruch ma rezerwy dorównujące niemal w zupełności klasą graczom pierwszej drużyny więc nie należy się spodziewać, że skład niedzielny będzie gorszy od „normalnego".

W drugim meczu Tarnovia gości u siebie **Lechię Gdańsk. Dzielna postawa Lechii w meczu z Ruchem każe się spodziewać, że i w Tarnowie nie sprzeda ona łatwo swojej skóry. Tarnovia jest jednak na własnym boisku zespołem trudnym do pokonania i prawdopodobnie zdobędzie w niedzielę dwa dalsze cenne punkty.**

Tym razem pauzuje drużyna Widzewa, która straciła już prawdopodobnie wszelkie szanse na awans.

JOT-ZET

85000 zł. ZAKWESTIONOWAŁO MO 30 HANDLARZOM BILETAMI PRZED BOISKIEM WISŁY

KRAKÓW (tel.) — Służba zewnętrza Komendy MO miasta Krakowa przeprowadziła w niedzielę przed zawodami Polonia (W-wa) — Wisła koło stadionu TS Wisła błyskawiczną akcję, celem zlikwidowania nielegalnego handlu biletami wstępu, który stał się prawdziwą plagą Krakowa przed każdymi poważniejszymi zawodami sportowymi.

Akcja udała się znakomicie. Przytrzymano około 30 małoletnich chłopców, których po skonfiskowaniu im biletów, zwolniono oraz około 30 mężczyzn, przy których zakwestionowano gotówkę w wysokości 85.000 złotych.

Dochodzenia wykazały, że **wykupili oni bilety w miejscach przedsprzedaży na dwa dni przed zawodami (winę ponoszą te miejsca przedsprzedaży, które tak masowo sprzedają bilety, aby się tylko ich jak najprędzej pozbyć i mieć pełną kasę na długo przed zawodami — przyp. red.) aby następnie sprzedawać je przed stadionem Wisły po cenach paskowych, dochodzących do 500—600 zł. za bilet na trybunę.**

Wszystkich zatrzymanych przekazano Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami.

Akcja „sportowa" M.O., która zapewne nie będzie jeszcze ostatnią w Krakowie, zasługuje na słowa pochwały i wywołała też ogólne zadowolenie. Brawo milicja krakowska!

Tour de POLOGNE ROZPOCZĄŁ SIĘ...

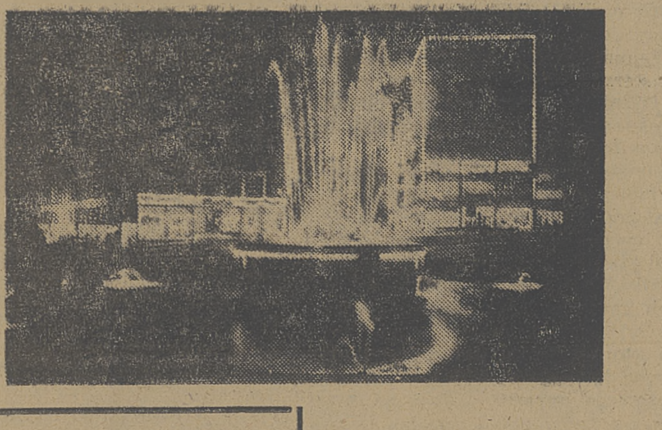
TRASA VI-go WYŚCIGU



Motocyklowe „Grand Prix" Polski w Poznaniu nie dojdą do skutku

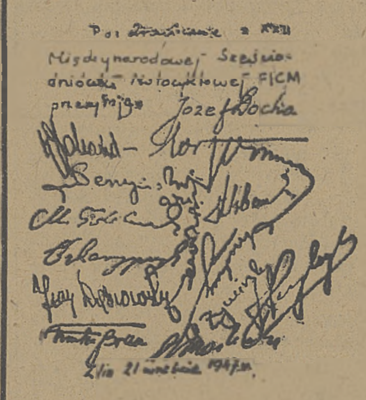
Poznań. Na dzień 5 października br. miały być zorganizowane po raz pierwszy po wojnie wyścigi motocyklowe „Grand Prix Polski".

PZM do ostatniej chwili regulaminu nie zatwierdził. Głównym powodem tego było podobno to, że dochód z tej imprezy organizatorzy przeznaczyli na odbudowę ratusza poznańskiego zamiast na cele PZM.





Janasówna (Astra Krotoszyn) znów pobiła rekord Polski należący do Kaletowej.



★ Reprezentacja bokserska Bratyslawy rozegra w Poznaniu dwa spotkania w dniach 26 i 28 bm. W pierwszym terminie rozegrany zostanie mecz Poznań — Bratyslawa. Drugie spotkanie mają Czesi stoczyć z ósemką „Warty". Oba spotkania odbędą się w Hali Montażowej Urzędu Pocztowego przy ul. Palaczak.

Skład repr. 8-ki POLSKI NA MECZE z CSR, RUMUNIĄ i ZSRR WYŁONIĄ W NIEDZIELĘ ELIMINACJE w GDAŃSKU

GDAŃSK. Tegoroczny sezon bokserski rozpoczął się nieco wcześniej niż normalnie. Szereg okręgów przeprowadza już mistrzostwa drużynowe odbyło się szereg spotkań o charakterze towarzyskim, a na salach treningowych panuje ruch jak w pełni sezonu.

Oficjalne jednak otwarcie tego przedolimpijskiego sezonu nastąpi w nadchodzącą niedzielę w Gdańsku, gdzie zmierzą się dwa teamy w skład których wchodzić będą kandydaci do repr Polski na mecz z Czechosłowacją Rumunią (i ew. ZSRR).

Wielka rewia najlepszych pięści polskich na ringu gdańskim zorientuje nas czym rozporządzamy i na kogo możemy w najbliższej przyszłości liczyć

Zestawienie par w tym turnieju przedstawia się następująco: **Waga musza:** Grzywocz — Gumowski, **waga musza:** Bazarnik — Kruza **waga piórkowa:** Antkiewicz — Marcinkowski **waga lekka:** Rademacher — Chychła **waga półśrednia:** Olejnik — Iwański, **waga średnia:** Kolczyński — Kusz, **waga półciężka:** Symura — Szczypiński **waga ciężka:** Białkowski — Klimecki.

W zestawieniu tym uderza nas fakt, że np. Bazarnik walczący dotychczas w wadze muszej przeszedł do koguciej, a znów Grzywocz, który dotychczas był murowanym reprezentantem w koguciej walczy o kategorię niżej. Jeszcze w ub. roku Grzywocz miał trudności z wagą i zrezygnował definitywnie z duszenia wagi. Obecnie mistrz Polski zeszczuplał i posiada pełny limit najlżejszej kategorii.

Wydaje nam się, że ani Gumowski Grzywoczowi ani Kruza Bazarnikowi nie są w stanie poważnie zagrozić i trzeba się liczyć ze zwycięstwami bardziej rutynowanych i lepszych technicznie Ślązaków.

Interesująco zapowiada się pojedynek Antkiewicza z Marcinkowskim w wadze piórkowej. Na tle dobrego technicznie i rutynowanego Marcinkowskiego będziemy mogli sprawdzić aktualną formę najlepszego naszego obecnie pięściarza.

Bardzo ciekawy pojedynek stoczą ze sobą Rademacher i Chychła w wadze lekkiej. Rademacher przegrał w Bielsku z Antkiewiczem. Czy porażka ta była spowodowana słabą formą mistrza Polski, czy też bezwzględna wyższością Antkiewicza przekona nas o tym Chychła.

W wadze średniej Kolczyński nie powinien mieć specjalnie wielkich trudności w walce z twardym, ale słabym technicznie Kuszem.

W wadze półciężkiej Szymura przeegzaminuje ew. swojego następcę Szczypińskiego ze Śląska. Pod koniec sezonu Szymura znajdował się w słabej formie i nie wiadomo czy obecnie jego rutyna i technika wystarczą na gładkie rozprawienie się z naszą nadzieją na przyszłość.

W wadze ciężkiej dojdzie wreszcie do walki Białkowskiego z Klimeckim. Młodszy o 5 lat od swojego przeciwnika Białkowski wystąpi po powrocie do kraju po raz pierwszy na ringu. Przed wojną był on naszą wielką nadzieją. **Czy Białkowski przedstawia obecnie przedwojenną swoją wartość przekonamy się w niedzielę.**

Spodziewamy się, że turniej gdański nie będzie obfitował w niespodzianki, a da nam jedynie odpowiedź, kto jest istotnie obecnie najlepszy w kraju w wadze lekkiej i ciężkiej.

Z Wrocławia

◎ **ZGODNIE** z poleceniem kpt. PZB Derdy, kapitan WrOZB Maliński ustalił pierwszą listę najlepszych bokserów Dolnego Śląska.

Wygląda ona następująco: **musza:** Sroczyński, Faska, Kurowski II, **kogucia:** Symonowicz, Łoziński, Kraczmer, **piórkowa:** Miś, Szczepan, Dominiak, **lekka:** Sztolc, Waluga, Haluch, **półśrednia:** Michalik II, Gawlik, Domański, **średnia:** Kwiatkowski, Banaski, Dorabialski, **półciężka:** Wolski, Branecki, Ciećwierz, **ciężka:** Żebrowski, Lepczyński, Obuchowski.

◎ **W NADCHODZĄCĄ sobotę i niedzielę gościć będzie we Wrocławiu jedenastka piłkarska Cracovii. Krakowianie rozegrają dwa spotkania: z IKS-em i ze Społem**

◎ **POWRACAJĄCA Z MECZU** o wejście do ligi ze Świdnicy krakowska Wisła rozegra w poniedziałek towarzyskie spotkanie piłkarskie z WUZ-em Cieplice we Wrocławiu.

◎ **W DRUGIM RZUCIE** mistrzostw bokserskich Dolnego Śląska spotkają się ze sobą: **Pafawag z Górnikiem w Wałbrzychu oraz IKS z Odrą we Wrocławiu.**

Dotychczas w tabeli mistrzostw prowadzi IKS przed Górnikiem.

SENSACYJNA PORAŻKA MISTRZA POLSKI LEGIA-POLONIA 5:0

„LEGIA" — „POLONIA" 5:0 (2:0)

WARSZAWA. Rozegrany w dniu 23 bm. na stadionie W. P. mecz piłkarski „Polonia" — „Legia" zakończył się sensacyjnym zwycięstwem „Legii" w stosunku 5:0 (2:0).

Po doskonałej grze „Polonii" z „Wisłą" ubiegłej niedzieli w Krakowie i jednocześnie słabym stosunkowo występie „Legii" w meczu z „Widzewem", „Polonia" była typowana na zdecydowanego zwycięzcę i to w dość wysokim stosunku. Tymczasem mecz zupełnie przekreślił wszystkie oczekiwania.

„Legia" zagrała bardzo ambitnie i miała wyraźną przewagę, szczególnie po przerwie. Narzuciła grze własne tempo i przez cały jej czas miała inicjatywę w swoich rękach. Atak wojskowych niepotrzebnie bawił się w zawiłe kombinacje pod bramką przeciwnika, co było przyczyną niewykorzystania kilku „pewnych" sytuacji. Indywidualnie największą winę za to ponosi Szymański. Najlepszą u zwycięzców była jak zwykle linia pomocy i bramkarz Skromny.

Drużyna mistrza Polski zagrała poniżej swej normalnej formy. Wystąpiła ona wprawdzie osłabiona brakiem Wołosza i Świcarza, lecz mimo wszystko nie tłumaczy to jej słabej gry. Z całej drużyny zadowolili jedynie Szczepaniak. Jaźnicki i powracający do formy Szularz, który stworzył kilka niebezpiecznych sytuacji.

Bramkarz Borucz nie był bez winy przy kilku puszczonych bramek, które padły w następującej kolejności: w 38-mej minucie w I-szej połowie Gierwatowski zdobywa prowadzenie dla „Legii" „samobójczym strzałem" do własnej bramki; w 2 minuty później Mordarski podwyższa wynik na 2:0. Po przerwie wojskowi ugruntowali swą przewagę. Bramki padły w odstępach 10 minutowych ze strzałów Cyganika 2 i Mordarskiego 1.

Zawody prowadził słabo sędzia Nowakowski, popełniając wiele błędów.

Całkowity dochód z meczu przeznaczony został na odbudowę Warszawy.

TU ŚLĄSK OPOLSKI

JEŹDŹCY CZESCY NA STADIONIE W ZABRZU.

ZABRZE (z. o.) We wtorek reprezentacyjna ekipa hippiczna policji czeskiej po raz drugi wystąpiła na Śląsku, tym razem na stadionie miejskim w Zabrzu. Przeciwnikami gości z Czechosłowacji, podobnie jak w Katowicach, byli członkowie sekcji hippicznej W. M. K. S. Katowice.

Wyniki techniczne zawodów zabrskich wyglądają następująco: **konkurs hippiczny** — 1) Asp. Salinger (CSR) na koniu Unkas bez punktów karnych, 2) kpr. Zachorski na koniu Zeka 4 pkt. karne. Ogółem startowało 12 koni.

Woltyżerka — 1) Drewniak W. K. M. S. na koniu Flaming.

Bieg płaski na dystansi e2800 m — 1) Zachorski na koniu Isar 2) Duda na koniu Diana, 3) Jakubek (CSR) na koniu Zorka.

Zawody hippiczne wywołały w Zabrzu duże zainteresowanie, gromadząc na stadionie 4 tys. widzów.

KS ODRA OPOLE — KS LWOWIANKA OPOLE W TENISIE 5:0

OPOLE (WS) W ramach uroczystości jubileuszowych KS Lwowianki odbyło się spotkanie tenisowe zakończone zwycięstwem **Odry w stosunku 5:0. Wyniki techniczne są następujące:** (Odra na pierwszym miejscu) Staniszewski — **Rem 6:0, 6:0, Iwańców — Fiszer 6:2, 6:3. Staniszewski — Fiszer 6:3, 10:8, Iwańcow — Rem 6:2 6:4, Staniszewski Strowski — Rem. Fiszer 6:4, 6:2.**

◎ **DRUŻYNA KS ODRA** jak już zresztą podaliśmy w poprzednim numerze uzyskała pierwsze miejsce w turnieju jubileuszowym Lwowianki zdobywając piękny puchar. **Jest to w bieżącym roku już trzeci puchar przechodni zdobyty przez sekcję piłkarską KS Odra.**

JANUSZ MALLOW

I CO DALEJ, SZARY PIŁKARZU

ROZGRYWKI eliminacyjne o wejście do Klasy Państwowej, które zakończą się w nadchodzącą niedzielę wyłoniły dopiero 7 „ligowców" i ponadto 4 kandydatów wątpliwych. Są to:

I grupa: Wisła, Polonia (W-wa) i Polonia (Bytom) lub KKS (Poznań).

II grupa: AKS Cracovia, RKU lub Rymer

III grupa: Warta ŁKS i Garbarnia.

Wyniki te mogłyby ulec pewnej zmianie przy zielonym stoliku, gdyby sprawdziły się poszlaki, iż w rozgrywkach brali udział gracze pod fałszywymi nazwiskami.

Ile jest w tym prawdy, przekonamy się gdy Wydział Gier i Dyscypliny PZPN zajmie się przeprowadzeniem dochodzeń. **Notujemy pogłoski te z obowiązku dziennikarskiego.**

JEST rzeczą b. ciekawą porównać towarzystwa wyeliminowane na zielonej murawie w roku bież. z 14 klubami „nominowanymi" przez Ligę w 1927 r. na skutek rozłamu w piłkarstwie polskim.

Były to — według tabeli mistrzostw Ligi za rok 1927 następujące drużyny:

1) Wisła (Kraków)
2) IFC (Katowice)
3) Warta (Poznań)
4) Pogoń (Lwów)
5) Legia (Warszawa)
6) Turyści (Łódź)
7) ŁKS (Łódź)
8) Polonia (Warszawa)
9) Czarni (Lwów)
10) TKS (Toruń)
11) Hasmonea (Lwów)
12) Ruch (Hajduki)
13) Warszawianka
14) Jutrzenka (Kraków)

Z tej stawki odpadła „Jutrzenka" jako ostatnia, a doszły z towarzystw „wiernych PZPN" — Cracovia i Śląsk (Świętochłowice) jako mistrzowie klasy A, tak, że w 1928 r. **było 15 klubów ligowych.** Liczba ta okazała się w praktyce zbyt wielka, jednakże wynikła ona z koniecznego kompromisu pomiędzy PZPN i Ligą.

Jeśli podzielimy towarzystwa te na poszczególne okręgi, to otrzymamy następujący rezultat:

Śląsk, Warszawa i Lwów po 3 kluby,
Kraków i Łódź po 2 kluby,
Poznań i Pomorze po 1 klubie

W chwili obecnej przedstawia się ten podział jak poniżej:

Kraków — 3 towarzystwa,
Śląsk — 1 lub 2 towarzystwa
Warszawa — 1 klub
Poznań — 1 lub 2 kluby.
Łódź — 1 towarzystwo.
Zagłębie Dąbr. — ewent. 1 klub
Śląsk Opolski — ewent. 1 klub

W wypadku uplasowania się Ruchu, Tarnowii i Legii (Warszawa) na pierwszych trzech miejscach w finale tegorocznych mistrzostw klasy A — Śląsk, Kraków i Warszawa powiększyłyby swój stan posiadania o jeden zespół.

GDY odrzucimy kluby nie istniejące już obecnie, jak **IFC, Turystów, Czarnych, Hasmoneę i Jutrzenkę,** a zamiast Pogoni lwowskiej wstawimy Polonię bytomską, to okaże się, że **te same kluby należą do ekstra klasy od przeszło 20 lat i przodują w naszym piłkarstwie.**

PO tych uwagach natury ogólnej przeprowadźmy głębszą analizę dodatnich i ujemnych stron tegorocznych mistrzostw. **Zaczynamy od salda debetowego.**

PO PIERWSZE: Mimo podziału na 3 grupy poszczególne kluby miały **zbyt dalekie podróże** (w grupie I-szej kluby ze Świdnicy, Siedlec lub Białegostoku, w grupie II-ej kluby z Gdańska, Torunia i Gorlic, w grupie III-ej z Olsztyna Przemyśla i Szczecina). **Długie te przejazdy powodowały wielkie i nieproduktywne koszty przemęczenie zawodników i zbyt wiele dniówek nieprzepracowanych, za które kasa klubowa musiała siłą rzeczy płacić.**

PO DRUGIE: Gracze klubów słabych na ogół mało skorzystali z rozgrywek z silnymi przeciwnikami, natomiast byli bardzo pojętnymi uczniami jeśli chodzi o ujemne cechy naszych „gwiazdorów" piłkarskich (z małymi wyjątkami)

A teraz spróbuję zanalizować **dodatnie strony tegorocznych mistrzostw.**

1. Po raz pierwszy od przeszło 20 lat kierownictwo całego piłkarstwa polskiego jest znów w jednych rękach, a wyniki tego systemu są mimo drobnych usterek dodatnie.

2) Wszystkie okręgi od najsłabszych do najsilniejszych brały udział w mistrzostwach, więc mieliśmy pełny i bogaty przegląd obecnego stanu naszego piłkarstwa.

Jak nadmieniłem, słabe kluby na ogół mało skorzystały z tego kontaktu, lecz propagandowa strona tych imprez była udana, zwłaszcza **na Ziemiach Odzyskanych.**

Również w takich ośrodkach o stosunkowo słabym pulsie życia sportowego, jak Siedlce, Białystok, czy Gorlice, zawody mistrzowskie ze słynnymi klubami krakowskimi, śląskimi, poznańskimi, warszawskimi czy łódzkimi były nie lada atrakcją dla widzów i zjednały wielu nowych zwolenników dla piłkarstwa.

3) Przy tej generalnej rewii footballu polskiego wyłoniły się również nowe talenty w słabszych towarzystwach prowincjonalnych a zadaniem referenta wyszkolenia PZPN będzie ująć ten narybek w ścisłą ewidencję.

WIEDZA i TECHNIKA
PODADZĄ SOBIE RĘCE
XIV OLIMPIADA
MA BYĆ „8-MYM CUDEM ŚWIATA"

OD RED.: Przygotowania do najbliższej Olimpiady są już w stadium bardzo zaawansowanym. Komitet organizacyjny wprowadza szereg nieznanych dotąd ulepszeń i wynalazków. Denzil Batchelor wprowadza nas dziś za kulisy Wembley.

ZADANIA Komitetu Olimpijskiego nie są bynajmniej łatwe. XIV Olimpiada ma być od strony technicznej i organizacyjnej „ósmym cudem świata". Cud ten jest w procesie dokonywania się.

Należy przede wszystkim odpowiednio umiejscowić 130 konkurencyj. Wiemy już, że w Torquay odbędzie się yachting, w Henley — imprezy wioślarskie, w Herne Hill — kolarskie, w Harringay — zapaśnictwo, podnoszenie ciężarów i koszykówka w Bisley — zawody w strzelaniu. Gros jednak imprez z lekkoatletyką, finałami footballu, hokeja i turniejem hippicznym rozegrą się na stadionie w Wembley.

„TAK" 41 NARODÓW

DO CHWILI obecnej 41 państw przyjęło już zaproszenia. Jednakże tylko 24 z nich zdecydowało, ile zawodników wysyła i w jakich konkurencjach wezmą oni udział. Dotychczas wiemy już o 4.000 zawodnikach, co jest cyfrą imponującą, zważywszy, że w Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu w r. 1900 brało udział zaledwie 427 sportowców.

Bezsprzecznym urokiem Igrzysk jest szeroki wachlarz, reprezentowanych w nich krajów. Wiemy już, że Korea Chile i Peru wysyłają swoje ekipy. Urugwaj wysyła stu zawodników i weźmie udział m. i. w nowoczesnym pięcioboju, obejmującym jazdę konną, szermierkę, strzelanie z rewolweru, pływanie i bieg na przełaj będziemy oglądali asów luksemburskich w wyścigu kajaków, albo kanadyjek na dystansie 10.000 m. Zobaczymy, jak lekkoatleci Islandii zmierzą się z lekkoatletami Lichtensteinu. Będą również Szwajcarzy, których wyjazd do Wembley jest pokryty z jednotygodniowego zysku piłkarskiego totalizatora. (Co na to nasze władze sportowe, które zaprzepaściły w tym roku wspaniałą okazję zrobienia ciężkich milionów na wyposażenie i przygotowanie naprawdę reprezentacyjnej drużyny olimpijskiej? — przyp, red.)

ZSRR W WEMBLEY

Zobaczymy również najlepszych lekkoatletów świata i pływaków z zachodu, których jednak zaćmiewają zawodnicy, którzy będą zgłoszeni przez Związek Radziecki.

Będziemy mieli jeszcze wiele rozmaitych oświadczeń, zaprzeczeń, kwestionowań i zastrzeżeń odnośnie statutu amatorskiego w tej wielkiej grze, **ale wszystkie szanse wskazują na to, że Rosjanie zjawią się w Wembley. Istotny krok — wniosek o afiliację do Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej został już z tamtej strony zrobiony.**

Świadczą o tym również i ostatnie wielkie popisy sportowe w Moskwie i ich poziom, który sprawią, że świat będzie starał się ujrzeć sportowców radzieckich na arenie międzynarodowej.

KOMITET organizacyjny pracuje dalej usilnie nad tym, by zapewnić z pomocą nowoczesnej nauki jak najlepszą kontrolę i jak najdokładniejsze notowanie rezultatów do cząsteczki cala i jednej dziesiątej sekundy.

PŁOMIEŃ, KTÓRY NIE ZGAŚNIE

A więc kwestia odpowiedniej pochodni, która będzie niesiona przez całą Europę. **Komitet pracuje nad zagadnieniem użycia odpowiedniego materiału opałowego, tak by pochodnia płonęła przez cały czas swej drogi w wietrznych porankach i burzliwych nocach na samotnych drogach w sercu Europy.**

A gdy pochodnia zostanie nareszcie wniesiona do Wembley i zapali się od niej ogień olimpijski, wyłania się nowy problem, jakim gazem utrzymać stale płonący ogień. Komitet studiuje obecnie opinie ekspertów w tej sprawie.

ALE przypuśćmy, że ogień pali się, a zawodnicy zajęli miejsca na pozycjach startowych. Teraz nastąpi najwyższy test wielomiesięcznej pracy komitetu — stworzenia systemu najlepszego sędziowania i obliczania wyników.

Weźmy np. start do biegu na 400 metrów; rozgrywanego na kilku torach przy oddaleniu od siebie o kilkanaście jardów. Stater stoi przy wewnętrznym torze. Gdy strzela, biegacz, startujący z toru zewnętrznego słyszy wystrzał o więcej niż 1/10-tą sekundy później od zawodnika na torze wewnętrznym.

Należy pamiętać, że biegi 400-metrowe są często wygrywane różnicą 1/10-tej sekundy. Komitet wypróbowuje wobec tego system kontrolowania wystrzału odległości, co umożliwi wszystkim zawodnikom usłyszeć sygnał równocześnie.

AUTOMATYCZNE OKO

Eksperymentuje się również z aparatami elektrycznymi do mierzania czasów. Za pociśnięciem guzika elektryczny system działa, zatrzymując automatycznie zegary kontrolne na mecie.

Pomyślano również i o sędziach. Do pomocy będą sędziowie mieli na Olimpiadzie „automatyczne oko", które zastosowano już na wyścigach koni i psów. Komitet Olimpijski zamierza zainstalować na wysokości 60 stop ponad bieżnią specjalne kamery dla fotografowania finiszów. Będą one w ten sposób umieszczone, że zdejmą nie tylko przebieg finiszu pierwszego zawodnika, przechodzącego metę, ale również finisz drugiego, trzeciego itd. innego. Sędzia otrzyma „werdykt" kamery w 90 sekund po zakończeniu biegu.

W RÓŻNYCH konkurencjach zastosuje się specjalne, odmienne systemy obliczania czasów. Np. w zawodach wioślarskich użyte będą stoppery, wypróbowane już w Szwajcarii i w Brytyjskim Laboratorium Fizycznym, które uruchamiane są i kierowane promieniami fotoelektrycznymi. W konkurencjach takich, jak zapasy i podnoszenie ciężarów wprowadzi się również dla każdego sędziego system elektrycznego rejestrowania wyników. Decyzje będą oznaczone kolorowymi świetełkami, które będą zapalać się, gdy sędzia pociśnie odpowiedni guzik. Zapewnić to ma niezależność decyzyj poszczególnych sędziów, którzy nie będą oglądać się na rozstrzygnięcia swych starszych kolegów. Elektryczna maszyna może być również zastosowana do obliczania punktów w szermierce także zapomocą systemu świetlnego na specjalnej tablicy-ekranie.

MECHANICZNY MIERNIK ODLEGŁOŚCI

PO TYM wszystkim nasi czytelnicy zdziwią się, gdy usłyszą, że przy **skoku w dal piasek z miejsca odbicia się nie będzie wyrównywany, jak dotychczas przez człowieka z prozaicznymi grabiami.** Komitet zaaprobował już specjalny aparat, który spełni tę pracę automatycznie, przy czym zaopatrzony w mechaniczne ramię, przesuwające się po szynie, aparat będzie wymierzał na skali dokładnie odległość skoku.

KWESTIA precyzyjnego mierzenia odległości jest niesłychanie istotna. W przeszłości często zdarzało się, że zawodnikom po przebiegnięciu dystansu komunikowano, że ich rekord nie może być uznany, gdyż przy ponownym mierzeniu trasy okazało się, że jest ona o 30 cm za krótka.

MARATON BEZ NIESPODZIANEK I ATAKÓW SERCOWYCH

Niespodzianki tego typu nie powtórzą się więcej. zwłaszcza przy biegu maratońskim, gdzie wymierzenie przepisowanych 26 mil 385 jardów nie jest łatwe. Ustalono już nową trasę Maratonu ze startem i finiszem na stadionie Imperialnym przez North London, Mill Hill, Elstree i Stanmore i z powrotem do Wembley. Trasę wymierzono co do cala przez specjalną ekipę samych olimpijczyków pod kierownictwem dyr. organizacyjnego Komitetu p. Holta.

Gdy już jesteśmy przy biegach długodystansowych, to nie wolno zapominać o specjalnych zarządzeniach dla usprawnienia pomocy lekarskiej. Olimpiada będzie obsłużona przez specjalny sztab lekarski i pielęgniarski, rezydujący w głównej kwaterze. Jednakże nawet helikoptery nie potrafią na czas dowieźć lekarzy na miejsce wypadku w Boreham Wood, czy Watford, o wiele kilometrów od stadionu. Dlatego lekarze będą mieli do dyspozycji dwa szybkie ambulanse, a prócz tego wzdłuż trasy maratońskiej na „miejscach strategicznych będą założone punkty doraźnej pomocy.

BADACZE... PŁCI

JESZCZE jedno poważne zagadnienie wyłania się dla organizatorów. Udział zawodniczek.

Nie wiemy niestety, czy komitet nie zapomniał rozważyć sprawy wyboru jednego ze swych funkcjonariuszy, który by miał obowiązek przekonać się, czy zawodniczki nie są przypadkiem przebranymi mężczyznami, albo czy nie zamierzają w najbliższej przyszłości zmienić płci na męską.

Ci, którzy pamiętają przeszłe Olimpiady ocenią słuszność takiej sugestii, którą niniejszym z poważaniem przedkładam Jego Wysokości Lordowi Burghley i jego Komitetowi!

Denzil Batchelor

W WEMBLEY

ZA SZOMBIERKI GRACZ (Wisła) UKARANY 2-TYGODNIOWĄ DYSKWALIFIKACJĄ
A CO Z POPRZEDNIO ZAWIESZONĄ KARĄ?

Kraków (tel.) Do Krakowa nadeszła wiadomość, że WG i D PZPN ukarał Mieczysława Gracza z TS Wisła 2-tygodniową dyskwalifikacją za zajście jakie miało miejsce na meczu Wisła — Szombierki w Bytomiu w dniu 27 lipca br. między Graczem a Kapanem (Szombierki).

Początek dyskwalifikacji liczy się od dnia 22 września br. WG i D karząc obecnie Gracza zapomniał jednak zdaje się o poprzednio zawieszonej Graczowi karze za pamiętne zajście na meczu bokserskim w Krakowie?

25-LECIE POMORSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

BYDGOSZCZ. W nadchodzącą niedzielę sport pomorski przeżywać będzie niecodzienną uroczystość. Najpoważniejszy związek sportowy Pomorski OZPN obchodzi w dniu tym 25-lecie pracy.

Bogaty program jubileuszu rozpocznie się już w sobotę dnia 27 bm. w Toruniu meczem piłkarskim między reprezentacjami Bydgoszczy i Torunia. Po tym sportowym prologu odbędą się w niedzielę w Bydgoszczy, właściwe uroczystości, których program przewiduje między innymi przemarsz ulicami miasta organizacyj sportowych, uroczystą akademię, podczas której zasłużeni sportowcy i działacze otrzymają dyplomy, koncert, oraz rewanżowe spotkanie piłkarskie reprezentacji Bydgoszczy i Torunia.

Organizacją imprezy zajmuje się Zarząd Okręgu z długoletnimi i wybitnie dla sportu zasłużonymi działaczami p. Lehmanen, Kuchańskim, Zielińskim, Golcem i Kotlarkiem na czele.

NOWY ZARZĄD KKS „BRDA" — BYDGOSZCZ (AL).

Najpoważniejszy na Pomorzu klub sportowy KKS „Brda" (Bydgoszcz) którego liczba członków dochodzi do 1 000 wybrał ostatnio nowe władze klubowe.

Na czele klubu stanął p. Jaworski Józef, wiceprezesami wybrano: Dąbrowskiego Feliksa, Pollaka oraz Cybulskiego Franciszka, skarbnikiem został Bąk, sekretarzem Dąbrowski Franciszek, kier. sportowym Grodzki Zygmunt.

O rozmachu i rozroście klubu kolejowego świadczą następujące cyfry: ilość członków — 1 000 (w tym 15 kompletnych drużyn piłkarskich juniorów) ilość żywotnych sekcji: 13. Klub bierze udział we wszystkich imprezach sportowych kraju, wykazując w każdej gałęzi sportu ogromne postępy i zdobywając sobie swoją sportową postawą sympatię i uznanie całego społeczeństwa pomorskiego.

PIERWSZE SPOTKANIA O MISTRZOSTWO A-kl. POMORZA

BYDGOSZCZ (AL) Ubiegłej niedzieli rozpoczęły się na Pomorzu rozgrywki rundy jesiennej o mistrzostwo piłkarskie Pomorza.

Osiągnięto następujące wyniki:

GKS (GRUDZIĄDZ) — POLONIA (BYDGOSZCZ) 2:1 (1:0)

Wyraźna przewaga drużyny grudziądzkiej, dla której bramki zdobyli: Brzeski i Szlagowski.

KKS „WISŁA" (GRUDZIĄDZ) — KS „GWIAZDA" (BYDGOSZCZ) 7:1 (5:1)

Łatwe zwycięstwo kolejarzy grudziądzkich w drużynie których wyróżnił się doskonalny napastnik Blak, zdobywca 4 bramek.

KKS „BRDA" (BYDGOSZCZ) — KS CHOJNICZANKA (CHOJNICE) 3:0 (2:0)

Bramki: Nowak 2, Ziółkowski 1.

Rozgrywki odbywają się na razie bez drużyny „Pomorzanina", który kończy walki o wejście do Ligi. Beniaminkiem A-kl. pomorskiej została drużyna bydgoska **KS „BURZA"** — która pokonała w decydującym meczu KS Cujavię (Inowrocław) w stosunku 1:0 (0:0).

NOWA GWIAZDA w piłkarstwie POLSKIM?
Pozycja CIEŚLIKA w repr. Polski ZAGROŻONA przez... FRANIELA AKS

CHORZÓW. Chorzowski AKS pozyskał w tych dniach doskonałego lewego łącznika Franiela Wincentego. Gracz ten wystąpi już w niedzielę w barwach drużyny chorzowskiej na meczu z sosnowieckim RKU.

W okresie okupacji Franiel grał w polskich drużynach wojskowych będąc jednym z najlepszych polskich piłkarzy na emigracji. Po zakończeniu wojny Franiel grał jako jedyny amator w Juventusie (Torino) pod pseudonimem Fox, należąc również do najlepszych napastników ligi włoskiej.

Po powrocie do kraju Franiel trenował w kilku klubach śląskich wzbudzając wszędzie zachwyt swą grą. Wg. otrzymanych przez nas informacji miał on grać w meczu treningowym dwu drużyn Polonii z Piekar strzelając I-szej drużynie w 15 min. — siedem bramek. W ub. poniedziałek Franiela oglądał na treningu kpt. Śl. OZPN — Alfus.

Jak się dowiadujemy kpt. Śl OZPN jest również zachwycony tym piłkarzem i zamierza wystosować list do „Wielkiej Trójki PZPN" z żądaniem wystawienia Franiela do repr. Polski na mecze z Jugosławią i Rumunią na jego wyłączną odpowiedzialność".

OSTATNIE SWE SŁOWO POWIE JANY NA OLIMPIADZIE
— MÓWI MINVILLE

(Korespondencja własna z Paryża)

Alex Jany jest w tej chwili bohaterem sportowej Francji. Jego bezprzykładne sukcesy w Monte Carlo i w Mentonie usunęły na drugi plan i wioślarzy i lekkoatletów i bokserów Francji, którzy ostatnio osiągnęli piękne rezultaty. Na placu boju pozostał sam Jany!

Swoją pozycję umocnił Alex w Mentonie, **gdzie po zakończeniu mistrzostw Europy w Monte Carlo najlepsi pływacy przeprowadzili szturm generalny na „niezłamane" jeszcze na Monte Carlo Beach rekordy świata.**

Wielka pływalnia w Mentonie, napełniona wodą morską nadaje się idealnie do atakowania rekordów. Alexowi Jany przypomina pływalnię w jego rodzinnej Tuluzie. Nic więc dziwnego, że champion Europy czuł się w mentońskiej słonej wodzie doskonale.

Ustanowienie rekordu świata na dystansie 100 m stylem dowolnym jest przedmiotem marzeń każdego wielkiego pływaka. Z nim bowiem związane jest miano „najszybszego pływaka świata". Dotychczas rekord ten dzierżył Amerykanin **Alan Ford** w rewelacyjnym czasie 55,9 sek.

Piszemy dzierżył, ponieważ Jany potrafił wydrzeć Amerykaninowi za szczytny tytuł, przepływając 100 m w czasie 55,8 sek.

Historia tych 55,8 sekund była dramatyczna. Po pierwszej 25-metrówce Jany miał 11,8 sek. na półmetku czas wynosił 25.5. Przy dobijaniu się Jany niestety nadwyrężył sobie przegub. W tym krytycznym momencie wydawało się, że próba nie uda się. Jany zdobył się jednak na fantastyczny wysiłek i przebył trzeci etap w 15 sekundach mimo lekkiej kontuzji Czwarty i ostatni etap przyniósł mu rekord światowy!

Rzadko kiedy którego sportowca spotkała w nagrodę taka owacja, jak Jan'ego. — Entuzjaści o mało nie wrzucili go z powrotem do wody. Widownia uspokoiła się dopiero, gdy orkiestra odegrała „Marsyliankę".

Najbardziej zadowolonym ze wszystkich oprócz samego mistrza winien był być jego trener **Minville**, któremu Jany zawdzięcza prawie wszystko. Minville jednak miał zastrzeżenia: **„Alex mógł to lepiej zrobić"** — mówił do nas — „Nie wychodziły mu nawroty. W basenie takim jak ten, osiągnie kiedyś 54,7 sekundy!"

Z SAMYM Janym nie mogliśmy pomówić owego wieczoru w Mentonie. Był zbyt zmęczony, a poza tym zaraz rozpoczęły się ceremonie, dekorowanie medalami itp. Złapaliśmy go dopiero dosłownie między jednym samolotem a drugim w Le Bourget pod Paryżem. Wracał z Nicei, zamierzając przesiąść się do drugiego aparatu, którym miał poleciec do Casablanci. Jednakże i teraz o jakimś wywiadzie nie można było marzyć. „Mistrz" ledwo trzymał się na nogach. Wyciągnęliśmy więc z niego, tylko tyle, że jedzie na 15 dniowe tournee do Afryki Północnej i że marzy... o odpoczynku.

— „Teraz odpocznę, a później zabiorę się do treningu przedolimpijskiego" mówił Jany. Nienasyceni dziennikarze pytali jeszcze, **czy nie zamierza pobić ostatni rekord Allana Forda na 100 jardów (49,4 sek).**

Jany odpowiedział: **„Mógłbym go zaatakować tylko na pływalni w Tuluzie. Na razie jest to jednak nie aktualne. Czy zresztą nie macie już dosyć moich rekordów?"**

TRUDNO nie przyznać Jany'emu racji. Jego wyniki z ostatnich dwóch miesiący otwierając po prostu nowy etap w dziejach sportu pływackiego. Potrójny rekordzista świata i podwójny Europy w wieku 18 lat, to coś naprawdę niespotykanego.

Jany dominuje dziś bezspornie nad swymi rywalami europejskimi co najmniej o jedną klasę. **W kołach fachowych uważa się, że żaden pływak amerykański nie miałby szans na pokonanie mistrza Europy.**

Jany jest niewątpliwym fenomenem w większym jeszcze stopniu, niż Weissmueller, Borg i Csik. Dlatego ze specjalnym zainteresowaniem należy oczekiwać jego startu olimpijskiego.

Trudno dziś już typować zwycięzców, ale o ile Jany nie załamie się, to powinien zdobyć dla Francji trzy złote medale na 100, 200 i 400 m. Co więcej posiadamy informacje, które wskazują na możliwość jego startu w konkurencji **1 500 m stylem dowolnym.** W tym kierunku ma iść trening olimpijski Jany'ego pod troskliwym okiem Albana Milville. Byłoby to jedyny w swoim rodzaju eksperyment ewolucji sprintera, w średniodystansowca, co już się dokonało, a potem również i w długodystansowca przy utrzymaniu równocześnie jego możliwości na krótkich dystansach.

GDYBY Jany'emu powiodło się w Londynie poczwórne zwycięstwo, wówczas obok tytułu najlepszego pływaka świata, który zdobył w Mentonie, zyskałby również tytuł najlepszego pływaka wszystkich czasów.

Czy eksperyment się uda, to pokaże dopiero Olimpiada. Jedno nie ulega wątpliwości: Alex Jany nie powiedział w Monte Carlo i w Mentonie swego ostatniego słowa!

Jacques Renaire

KS ZZK OPOLE — KS ORMOWIEC RACIBÓRZ 8:8

OPOLE. W niedziele 21 bm. odbyły się w Opolu pierwsze zawody bokserskie o mistrzostwo Śląska klasy B. Zawody które stały na niskim poziomie zakończyły się wynikiem remisowym 8:8.

„WISŁA" WYGRYWA Z „NAPRZODEM" LIPINY 10 : 6

KRAKÓW. — W towarzyskim meczu bokserskim „Wisła" (Kraków) pokonała „Naprzód" z Lipin 10:6. W czasie zawodów dwaj bokserzy „Wisły" Giergiel i Gromala znokautowali swoich przeciwników Dyląga i Chromika.

LIGA KOSZYKÓWKI POWSTANIE w NIEDZIELĘ

Kraków. W niedzielę, 28 bm. o godz. 9-ej odbędzie się w lokalu Polskiego Związku Piłki Ręcznej przy ul. Chodkiewicza 5 zebranie przedstawicieli 11 klubów, które zadeklarowały swój udział w Lidze Piłki Koszykowej PZPR a to: **AZS (Warszawa), Wisła (Kraków), KKS (Poznań). Warta (Poznań). Polska YMCA (Gdańsk). RKS Znicz (Pruszków), Polska YMCA (Łódź), AZS (Kraków), Cracovia (Kraków), RKS TUR (Łódź), ŁKS (Łódź.**

Porządek dzienny zebrania będzie następujący: zagajenie, odczytanie projektu szczegółowego regulaminu, dyskusja i dezyderaty dla WG i D PZPR, rozgrywki eliminacyjne, ustalenie terminarza ligi, zamknięcie zebrania.

O czym się mówi w Krakowie

⊙ **PRZED MECZEM POLONIA (W-wa) — WISŁA** prezydium Wisły żegnało znanego działacza i lekarza sportowego dr Wacława Sidorowicza, przenoszącego się na stały pobyt do Warszawy. W imieniu Wisły prezes dr Orzelski wręczył dr Sidorowiczowi pamiątkowy upominek.

⊙ **SZTAFETA WISŁY: Biernat, Żołądź i Widerski** podjęła w niedzielę próbę pobicia rekordu Polski w biegu 4x1500 m. Próba się jednakże nie powiodła, wymieniona sztafeta Wisły uzyskała czas 17,44.3 — gorszy o 20 sek. od rekordu Polski.

⊙ **II RAID MOTOCYKLOWY CRACOVII** odbędzie się w niedzielę, dn. 28 bm. na trasie 296 km z Krakowa do Katowic przez Pszczynę, Bielsko do Kęt, następnie przez Wadowice, Suchą, Makow, Jordanow, Myślenice z powrotem do Krakowa z próbą szybkości na odcinku 1 km. Start nastąpi sprzed boiska Cracovii o godzinie 6 rano, skąd zawodnicy wypuszczani będą w odstępach jednominutowych.

⊙ **PIERWSZE PO WOJNIE MISTRZOSTWA KSMM** archidiecezji krakowskiej w siatkówce i lekkiej atletyce przy udziale ok. 200 zawodników z całego województwa krakowskiego odbędą się w niedzielę, 26 bm. na stadionie miejskim w Krakowie.

⊙ **PO CZWARTEJ KOLEJCE MISTRZOSTW KLASY A KRAKOWSKIEGO OZPN** tabela przedstawia się następująco:

1) Groble	gier	3	punktów	6	stos. bram.	6:0
2) Zwierzyniecki	„	4	„	6	„ „	12:6
3) Fablok (Chrz.)	„	4	„	6	„ „	7:4
4) Szczakowianka	„	4	„	6	„ „	14:10
5) Dąbski	„	3	„	5	„ „	11:4
6) Chełmek	„	4	„	4	„ „	3:3
7) Wieczysta	„	3	„	3	„ „	6:6
8) Korona	„	4	„	3	„ „	7:11
9) Łagiewianka	„	4	„	3	„ „	8:12
10) Podgórze	„	4	„	1	„ „	4:8
11) Mościce	„	4	„	1	„ „	5:9
12) Prokocim	„	3	„	0	„ „	4:14

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA POMORZA W BOKSIE

BYDGOSZCZ (AL) Ubiegła sobota i niedziela stała na Pomorzu pod znakiem zaciętych walk drużyn bokserskich o punkty.

Sytuacja już obecnie zaczyna się wyjaśniać. Najpoważniejszymi kandydatami na mistrza drużynowego są zespoły „Legii" — Chełmża i „Zjednoczenia" — Bydgoszcz.

TABELKA MISTRZOSTW PO OSTATNIEJ NIEDZIELI

	Ilość meczy	stos. punkt	stan walk
1) Legia (Chełmża)	3	6:0	26:12
2) Zjednocz. (Bydg.)	3	4:2	29:19
3) Gryf (Toruń)	3	4:2	26:22
4) KKS (Inowrocław)	3	2:4	27:21
5) Brda (Bydgoszcz)	3	2:4	25:23
6) TUR (Grudziądz)	3	0:6	10:48

ZAPAŚNICY HUTY POKÓJ POKONANI W KRAKOWIE

KRAKÓW. **W niedzielę wieczorem w hali Okręgowego Ośrodka WF i PW. odbyły się ciekawe zawody zapaśnicze pomiędzy drużynami Huta Pokój a RKS Legia (Kraków). Spotkanie tych dwóch silnych drużyn, mających w swoich składach szereg znanych i doskonałych zawodników, stało na dobrym poziomie technicznym, walki były zacięte i emocjonujące.**

Ślązacy górowali w wagach niższych, Krakowianie w średnich i wyższych, wygrywając cztery ostatnie walki.

Ogólny wynik meczu 14:11 dla Legii.

W wadze muszej: Strzoda (HP) pokonał w 3 min. Kaczka (L).

W wadze koguciej: Kiszel (HP) położył na łopatki w 12 min. mistrza Polski Głbasa. Była to największa niespodzianka wieczoru Walka była b. ciekawa.

W wadze piórkowej: wicemistrz Polski Marcok (HP) pokonał na punkty Rychtę.

W wadze lekkiej: wicemistrz Węgier — Stróżyk walcząc ze zwichniętym palcem pokonał na punkty Kusza.

W wadze półśredniej: mistrz ZRSS Gross położył na łopatki w 8 min. Kuligowskiego.

W wadze średniej: Rusek (L) w najciekawszej walce wieczoru odniósł zwycięstwo nad Niedurnym na punkty.

W wadze półciężkiej: szybki jak zwykle Radoń rozłożył w 3 min. na łopatki Dworoka (HP).

W ostatniej walce w wadze ciężkiej piąte zwycięstwo dla Legii odniósł wielokrotny mistrz Polski Bajorek zwyciężając w 6 min. Borkowego Na macie sędziowali na zmianę Kucharczyk i Pawlikowski.

ROZGRYWKI PIŁKARSKIE KL. A W PODOKRĘGU PRZEMYSKIM ROZPOCZĘTE

Przemyśl. W rozgrywkach o mistrzostwo przemyskiej kl. A uzyskano następ. wyniki:

W Stalowej Woli: „Huta" — Żurawianka 7:2. Sędziował p. Rynikiewicz z Przemyśla.

W Przemyślu: Polonia — „Huta" 3:2 (2:2). Chwilami brutalna gra ze strony gości. Atak Polonii zawiódł strzałowo. Sędzia p. Głowacz.

W Żurawicy: Żurawianka na własnym boisku poniosła klęskę z Poloną w stosunku 0:9 (0:2). Bramki zdobyli Szurkawski 3, Filipowicz 3, Wojtanowski 2, Droń, Labe po 1-nej. Piękna gra techniczna ze strony zwycięzców. Sędziował p. Reben Wacław.

W Jarosławiu: JKS — „Huta" 2:0.

Tabelka rozgrywek kl. A Podokręgu Przemyskiego:

1 Polonia gier 3, pkt. 4:0, br. 13:2
2 Huta—Stal W. gier 3, pkt. 2:4 br. 9:6
3 JKS gier 1, pkt.2:0, br. 2:0
4 Żurawianka gier 2, pkt. 0:4, br. 2:16
5 Czuwaj — Przem.

CZWARTA NIEDZIELA MISTRZOSTW A KLASY ŚL. OZPN.

Katowice. (z. o.) Nadchodząca niedziela, dnia 28 bm., czwarta w mistrzostwach śląskiej kl. A przyniesie nam dalszych 15 meczów mistrzowskich.

W grupie I-ej walczyć z sobą będą (gospodarzy podajemy, jak zwykle na pierwszym miejscu): Koszarawa Żywiec — HKS Szopienice, Naprzód Janów — Piast Pawłów. Pogoń Katowice — Ligocianka, Walcownia Dziedzice — BBTS Bielsko i Concordia Knurów — Lechia Mysłowice.

W grupie II-giej spotkają się. Eminencja Dąb — Batory Chorzów, Wyzwolenie Michałkowice — Zabłocie Żywiec. Kop. Dębieńsko — Hejnał Kęty, Siemianowiczanka — ZZK Katowice i Kop. Katowice — Błyskawica Radlin.

W grupie III-ej grać będą następujące pary: Huta Pokój Nowy Bytom — Polonia Piekary. Wawel Nowa Wieś — Slavia Ruda. Śląsk Świętochłowice — RKS 27 Orzegów, Ruch Radzionków — Czarni Chropaczów oraz Azoty Chorzów, Śląsk Tarnowskie Góry.

Początek wszystkich spotkań o godz. 16-ej.

KTO Z KIM W ZAGŁĘBIU?

Sosnowiec (z. o.) W nadchodzącą niedzielę zwolennicy piłki nożnej na terenie Zagłębia oglądać będą mogli 4 dalsze mecze o mistrzostwo kl. A.

W **Będzinie** tegoroczny mistrz Sarmacja rozegra mecz z Płomieniem. W drugim meczu w **Będzinie** spotkają się dwaj tegoroczni benjaminkowie Zagłębianka i Zew Niemce. W **Czeladzi** miejscowe RCKS gościć będzie piłkarzy RKS Zagłębie z Dąbrowy. W czwartym meczu, który rozegrany zostanie w **Wojkowicach Komornych** Cyklon zmierzy swe siły z RKS Będzin.

KLASA „A" ŚLĄSKA OPOLSKIEGO RUSZA ZE STARTU

OPOLE (WS) W niedzielę, dnia 28 bm. rozpoczynają się na Śląsku Opolskim rozgrywki mistrzowskie w klasie „A". W pierwszą niedzielę rozgrywek odbędą się następujące spotkania (gospodarze na pierwszym miejscu):

Piast Gliwice — **Liniarnia** Bytom.
Pogoń Zabrze — **Polonia** Bytom.
Ludwik Mikulczyce — **Odra** Opole.
Plania Racibórz — **Chrobry** Grodzowice.
Pogoń Prudnik — **Grom** Nysa.
Lwowianka Opole — ZZK Gliwice.
L. K. S. Lubliniec — Zjednoczenie Zabrze.
R. K. S. Szombierki — R. K. S. Kop. Mikulczyce.

»ARSENAŁ WSCHODU« WRACA DO HONG KONGU

CHIŃCZYCY SZUKAJĄ LAURÓW na kontynencie



Yu - Yu - Tak — bramkarz Sing-Tao, zwany przez niektórych z iście chińską przesadą „Żółtym Chomiczem" z Dynamo.

Yu - Yu - Tak wsławił się jednak raczej czymś innym. On to właśnie bił brawo swoim przeciwnikom, ilekroć puścił goala. To si; nazywa dobre wychowanie.

JAK JUŻ donosiliśmy naszym Czytelnikom w obszernej korespondencji z Anglii, chiński klub footballowy Sing Tao z Hong-Kongu rozegrał w W. Brytanii szereg spotkań z amatorami brytyjskimi. Obecnie z okazji zakonczenia tournee Chińczyków i ich wyjazdu na Kontynent, skąd wracają do rodzinnego Hong Kongu pragnęlibyśmy dorzucić kilka uwag, które z pewnością zainteresują kibiców polskich.

A WIĘC Sing Tao opuścił dwa dni temu Anglię, wyjeżdżając **na dwa mecze do Holandii.** Bilans tournee po Anglii nie jest zbyt pomyślny. Na 9 spotkań Chińczycy przegrali aż siedem, a wygrali tylko dwa. Spróbują obecnie „odkuć się" w meczach z reprezentacjami Amsterdamu i Hagi.

Opuszczając Anglię menażer Sing Tao p. Aw Hoe przyznał, że Europejczycy górują w piłce nożnej nad jego pupilami. Tournee wyjdzie jednakże Chińczykom na korzyść, gdyż zamierzają oni po powrocie przyswoić sobie europejski sposób gry. Sing Tao chętnie zaangażowałby europejskiego trenera. Koszty nie grają żadnej roli, gdyż właściciel klubu Aw Boon Haw może pozwolić sobie na wszelkie wydatki.

Koszty tournee po Europie, które wynoszą dotychczas 16.000 funtów zostały bez reszty pokryte przez żółtego „krezusa", który oprócz robienia pieniędzy ma jedną jeszcze namiętność: football.

PRZYCZYNY niepowodzeń na gruncie europejskim upatrują Chińczycy m. i. w **trudnościach aprowizacyjnych. Jeden z graczy oświadczył: „Nie wyobrażam sobie, żebyśmy mogli grać bez ryżu".**

Klub zabrał ze sobą wprawdzie pół tony ryżu i pokaźne ilości konserw rybnych, jednakże transport spóźnił się i przez pierwsze dni Sing-taowcy byli zdani na dorywcze „ryżowe" zasiłki ze strony kolonii chińskiej.

Po powrocie zarząd zamierza również zmienić system przyjmowania członków. Sing Tao dotychczas był najbardziej ekskluzywnym klubem na świecie i łatwiej byłoby „przecisnąć się przez ewangeliczne ucho igielne, niż dostać się w szeregi drużyny Hong-Kongu. Trzeba było być nie tylko popieranym przez co najmniej dwóch członków klubu, ale poza tym uzyskać w tajnym głosowaniu aprobatę przeważającej większości członków Sing-Tao. Nic więc dziwnego, że dopływ młodych sił został zahamowany, i w rezultacie w drużynie grają piłkarze starsi.

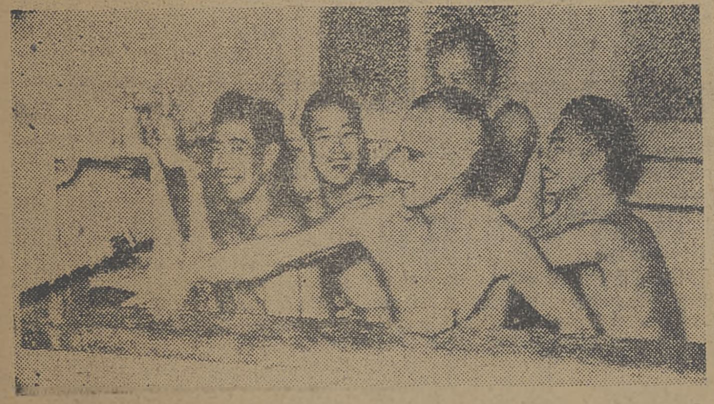
CHIŃCZYCY zapewniają, że nie powiedzieli jeszcze ostaniego słowa i że po przeszkoleniu w Hong-Kongu powrócą na boiska Europy. Możliwe, że zobaczymy ich na piłkarskiej Olimpiadzie w Wembley w r. 1948!

Chińska drużyna pozostawiła zresztą w Anglii mimo słabych wyników jak najlepsze wrażenie drużyny gentlemańskiej i kulturalnej. Chińczycy nigdy nie kłócili się i nie kwestionowali orzeczenia sędziego. Ich gentlemaństwo przybierało nie kiedy formy wprost humerystyczne dla widzów europejskich. Oto po strzeleniu goala przez napastników brytyjskich, piłkarze Sing Tao bili brawo, a co najdziwniejsze, bił również brawo jak opętany... bramkarz chiński Ju-Ju-Tak. Podbiegał on później do każnego szczęśliwego strzelca i wśród serdecznych gratulacji mówił do zdziwionego Anglika: „Ty świetnie zagrać!" (Jak widzimy można się czegoś nauczyć od Chińczyków).



Chińczycy stosują zupełnie nowoczesny trening. Na zdjęciu drużyna rozgrzewa się przed meczem w promieniach skąpego angielskiego słońca. W kieszeni każdy z chińskich graczy miał tubkę z patentowanym wschodnim lekarstwem na wszystkie dolegliwości — „tygrysim balsamem", wynalezionym przez właściciela klubu mr. Aw. Boon Hawa.

Niestety balsam, który przyniósł swemu wynalazcy miliony, nie pomógł, Chińczycy przegrali 7 razy.



Chińscy footbaliści mieli dwie wielkie słabości: ryż i wodę. Ryżu przywieźli ze sobą pół tony i skonsumowali go przed zakończeniem tournee. Z wodą było lepiej. Co dzień przed i po meczu jedenastka chińska odprawiała długie ablucje... i to w jednej wannie.



Atak chiński sprawował się dzielnie w polu, zawodząc widocznie z wielkiej uprzejmości i delikatności dla gospodarzy pod bramką Anglików.

Chińczycy jednak nie przejmowali się tym: „Przyjechaliśmy, by uczyć się" mówili skromnie po każdym nieudałym wypadzie..

Z Poznania

⊙ **W WYŚCIGU** kolarskim „Tour de Polcgne" z Okr. Związku Kolarskiego w Poznaniu startuje 9 kolarzy: Kaczmarek, Frąckowiak i Wielowiejski z KKS — Poznań, Iwański, Vogt i Wydarkiewicz ze „Stomilu". Komorniczak i Szymański z HCP oraz Michas z KKS Gorzów.

⊙ **W ROZGRYWKACH** o mistrzostwo w klasie A POZPN w tabeli zaszły poważne zmiany. **W grupie pierwszej** na czoło wysunęła sie Ostrovia przed San i Admirę. W **grupie drugiej** wyszedł na miejsce pierwsze Dąb przed Lubońskim Klubem Sportowym i Polonia Leszno.

⊙ **NOWY REKORD POLSKI** w pływaniu stylem klasycznym ustaliła na zawodach HCP — Astra zawodniczka **Urszula Janasówna.** Uzyskała ona czas 1.33 min.. który jest lepszy o 2 sek. od ostatnio uzyskanego rekordu przez Kaletówne w Bielsku. Nie jest to zapewne jeszcze ostatnie słowo tej młodej i utalentowanej zawodniczki.

⊙ **LESZCZYŃSKI KLUB** Motocyklowy rozegrał wewnetrzne zawody na torze żużlowym, w którym poszczególne miejsca zajęli: kat. 130 Dobrowolski, kat. 200 — Smoczyk, do 250 Osiecki, do 350 Wojciechowski i powyżej 350 — Olejniczak. Czas ostatniego, który wynosi 5,02.1 jest nowym rekordem leszczyńskiego toru.

⊙ **KS DĄB — Poznań** pozyskał własne lokale, gdzie mieści się obok sekretariatu obszerna świetlica. Lokale znajdują sie w samym śródmieściu przy Al. Marcinkowskiego 1.

⊙ **NA POWRACAJĄCYCH** poznańskich motocyklistów z wyścigów ze Świebodzina trzech sprawców dokonało napadu pomiedzy miejscowością Rumianek — Tarnowo Podgórne. Tylko szybka pomoc kolegów uratowała kierowcę od dotkliwszego pobicia. Jednego ze sprawców ujęto i oddano w rece M.O. Dwóch napastników umknęło.

Nowy REKORD POLSKI USTANOWIŁA JANASÓWNA

KROTOSZYN. Z okazji dorocznego święta KS „Astra" w Krotoszynie, odbyły się zawody pływackie pomiędzy KSHCP Poznań — KS „Astra" Krotoszyn, zakończone zwycięstwem drużyny „Astry" w stosunku 81:56 pkt. Zwycięstwo to należy uważać za sukces KS „Astry", tym więcej, że HCP wystąpił w naj silniejszym składzie z Szelągowiczówną i Jareckim na czele.

Najważniejszym punktem programu była konkurencja 100 m. st. klas. pań, w którym to zawodniczka **Janasówna** z krotoszyńskiej „Astry" zgłosiła pobicie rekordu Polski należącego do Kaletowej z gliwickiego „Piasta", a wynoszącego 1:34,9. Próba powiodła się w zupełności a Janasówna uzyskała świetny czas 1:33,0. Czas ten wykazały wszystkie stopery sędziów: Górczewskiego — sekretarz PZP, Maleszyńskiego i Sikory. Tak więc Janasówna posiada dwa rekordy Polski na 100 m. styl. klas. 1:33,0 i na 200 m. styl. klas. 3:19,7.

Do pewnego stopnia sensacją była porażka Jareckiego na 100 m. st. klas. do Suta KS „Astra" i Poprawiaka HCP. obydwaj ci zawodnicy uzyskali 1:28,0. **Na 100 m. st. grzb. pań** zwyciężyła Szelągowiczówna (1:33,6) przed Janasówną (1:36,8). Z pozostałych wyników na uwagę zasługuje czas Jańczaka KS „Astra" **na 100 m. st. klas.** 1:29,6, dalej Kluśniaka KS „Astra" na **200 m. st. klas.** 3:19,7, obydwaj, to zawodnicy b. młodzi, jeden 14. drugi 16 lat, a tym samym rokują jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Pozostałe wyniki przeciętne.

Kronika ZAGŁĘBIA

⊙ ZARZĄD RKS SARMACJI na swym ostatnim posiedzeniu udzielił zwolnienia swemu środkowemu napastnikowi Edwardowi Lewińskiemu. Lewiński oświadczył, iż pragnie wycofać się z życia sportowego ze względu na wiek. Na miejscu jego grać będzie Michalik.

⊙ NA SKUTEK LICZNEJ „EMIGRACJI" zawodników RKS Będzin na Zachód.. klub ten został poważnie osłabiony. Podobne zjawisko ma również miejsce w Zagłębiance, z której „wyemigrował" ostatnio reprezentacyjny bramkarz Bednarczyk. Dezerterom tym kluby nie dały jednak zwolnienia.

⊙ W DNIU 12 PAŹDZIERNIKA BR. wszystkie kluby ZOZPN urządzają mecze, z których całkowity dochód przeznacza się na odbudowę Warszawy.

⊙ W DNIU 13 PAŹDZIERNIKA BR. reprezentacyjna jedenastka Zagłębia rozegra spotkanie w Będzinie lub w Sosnowcu z repr. piłkarską Warszawy.

⊙ DNIA 19. 10. BR.. który jest Dniem Okręgu, rozegrane zostanie spotkanie międzyokręgowe Śląsk Opolski — Zagłębie.

⊙ NAJBARDZIEJ POPULARNĄ drużyną Zagłębia jest, rzecz zrozumiała, RKU. które być może. że zakwalifikuje się w roku bieżącym jako pierwsza drużyna tego okręgu do ekstraklasy piłkarstwa polskiego.

Również dużą frekwencją publiczności cieszą się mecze Sarmacji, RCKS Czeladź i Czarnych Sosnowiec.

⊙ W UBIEGŁYM TYGODNIU najstarszy klub sportowy w Zagłębiu Dąbrowskim TS Dąbrowa, istniejący od przeszło 35 lat obchodził uroczystość otwarcia własnej świetlicy sportowej.

Drobiazgi z Częstochowy

⊙ **BOROWIECKI I SEIFERT** (Skra), Saciński (CKS), Wojciechowski (Legion), Wójcikowski i Florczyk (Victoria) zostali przez PZPN zawieszeni do czasu przeprowadzenia dochodzeń za grę w drużynie niemieckiej.

⊙ **BĄKOWSKI J.** (Skra) został przez PZPN ukarany roczną dyskwalifikacją za potrójne podpisanie kart zgłoszeń. będąc potwierdzonym dla Skry.

Strata trzech graczy (oprócz Bąkowskiego — Borowiecki i Seifert) w mistrzostwach jesiennej rundy częstochowskiej klasy A oznacza poważne osłabienie szans tej drużyny.

⊙ **RKS PAPIERNIA** (Częstochowa) zdobyła wicemistrzostwo Polski drużyn przemysłu papierniczego.

⊙ **ŁAZARCZYK i RADWAŃSKI** dwaj czołowi cykliści Częstochowy stanowić będa drużynę kolarską zgłoszona do biegu dookoła Polski przez KOS Victorię (Częstochowa).

⊙ **DWAJ DZIAŁACZE** sportowi **CKS** Słota Lucjan i Gładysz H. zostali przez zarząd Częst. OZPN ukarani 3-miesięczna dyskwalifikacją, na pominiecie drogi urzędowej przy korespondencji do PZPN.

⊙ **TERMINARZ ZAWODÓW BOKSERSKICH o mistrzostwo klasy A Częst. OZB przedstawia się następująco:**

28. 9. 47 r. Partyzant Kielce — MKS Legion, Dom Kultury Raków — CKS.

5.10. 47 r. Partyzant Kielce — Dom Kultury Raków, CKS — Legion.

11.10. 47 r. CKS — Dom Kultury Raków.

12.10. 47 r. MKS Legion — Partyzant Kielce.

18.10. 47 r. MKS Legion — Dom Kultury Raków.

19,10. 47 r. CKS Partyzant — Kielce.

26.10. 47 r. Dom Kultury Raków — Partyzant Kielce, MKS Legion — CKS.

Mecz Partyzant Kielce — CKS wyznaczony na 21 bm. w Kielcach za zgodą Wydz. Sportowego Częst. OZB został przełożony na termin późniejszy.

Kluby wymienione na pierwszym miejscu, są gospodarzami. Nadmienić należy, że w losowaniu nie uwzględniono KS Ludwików Kielce, gdyż klub ten nie zgłosił się do mistrzostw.

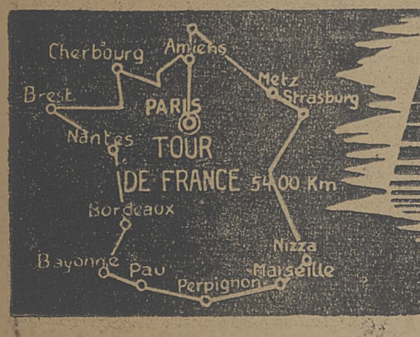
⊙ **W UB. NIEDZIELĘ** 21 bm. odbył się w Częstochowie raid motocyklowy, urządzony staraniem Częst. Tow. Cyklistów i Motocyklistów na dystansie 260 km. Trasa wiodła z Częstochowy przez Radom — Wieluń — Praszkę — Lubliniec — Koziegłowy do Częstochowy.

Wyniki były następujące: w kategorii do 250 ccm 1) Dziubała J. na NSU 250 ccm do 350 ccm, 1) Rubinkowski J. na Ajot 350 ccm, w kategorii do i ponad 500 ccm 1). Wcisło Lucjan BMW 400 ccm. **w kategorii motocykli z wózkami** 1) Gajda na Zündappie 600 ccm.

Startowało 23 zawodników Częstochowskiego Tow. Cyklistów i Motocyklistów oraz Treitowicz z Victorii (Częstochowa), który na skutek defektu maszyny wycofał się z biegu.

⊙ **W ZWIĄZKU Z MECZEM** Legion (Częstochowa) — Czarni (Radomsko), który sie odbył w ub. niedzielę w Częstochowie, zarząd Czarnych założył protest.

Podstawą protestu jest nieumiejętne prowadzenie meczu przez sędziego p. Śliwczyńskiego.



GIGANCI SZOSY

21

Szalona jazda trwała dalej. Jak na taśmie filmowej uciekały przed kolarzami miasta, wioski, góry i doliny. Trasa biegła teraz przez kiepskie szosy w Herault i zawodnicy mieli nie mało kłopotu, by wyminąć olbrzymie dziury, wybite kołami ciężkich wozów chłopskich.

Pireneje mieli już zawodnicy poza sobą, ale jazda przez monotonną, tonącą w kłębach kurzu płaszczyznę była równie wyczerpująca, a przez swą jednostajność nudna i bezbarwna. Ludzie ukazywali się w tej pustce rzadko.

Krótkie postoje we wsiach wykorzystywali zawodnicy, by trochę ochłodzić się wodą z wiejskich studni. Nie na długo to pomagało, bo upalne słońce zdawało sie wypalać krew w żyłach jadących. Za Herault pojawiły się pierwsze samochody, motocykle, i autobusy, wypchane entuzjastami kolarstwa, którzy wyruszyli na spotkanie czołówki z Toulonu. Wkrótce pojazdy zatarasowały prawie zupełnie szosę. Zawodnicy, dusząc się w tumanach kurzu i oparach benzyny klęli na czym świat stoi, wrzeszcząc na szoferów, by robili przejazd. Zdawało się, że wszystkich ogarnęło jakieś zbiorowe szaleństwo. Zawodnicy za wszelką cenę próbowali wydostać się z galimatiasu ludzi, wozów, kakofonii sygnałów, krzyków, kłótni i przekleństw. W dali, jak wybawienie iskrzył się ciemnoniebieski pas morza. Zaczerwienione i piekące oczy z lubością wpatrywały się w wody lazurowego wybrzeża. Jechali między rzędami krzewów laurowych i barwny wąż wyglądał z daleka, jak korowód egzotycznych kwiatów, spowity różowymi wstęgami.

— Chwała Bogu, że jesteśmy już nad morzem — entuzjazmował się Mainguy. — Czuję się, jak Xenofont, gdy wreszcie ujrzał Morze Czarne,

— Nie ciesz się, mój drogi! — hamował zapały przyjaciela Ravenelle. — Musisz pamiętać, że zaraz skręcamy na północny wschód. Etap ma dodatkowy odcinek górski w Alpach z Escarene do Mentony i Monaco. Bagatelka, jakieś sto kilometrów!

— Co? Znowu góry! — jęknął malarz. Stracił od razu dobry humor. Osowiałym wzrokiem spogiądał na wznoszący się przed nimi masyw górski. Ocknął się aż w Nicei. Słońce dopiekało niemiłosiernie w wąskich serpentynach. Zawodnicy ruszali się apatycznie, prowadząc powoli rowery. Niektórzy padali w pył drogi i leżeli, jak kłody drzewa. Trasa biegła wzdłuż granicy.

Gdy przejeżdżali koło zamku Castillon kilkunastu strzelców alpejskich żywo oklaskiwało zielone koszulki **Argentero i Dragoni,** oraz błękitną **Chevillarda.** Oni trzej stanowili czołówkę. Klasyfikacja ogólna nie uległa od Pirenejów zmianie. **Chevillarda dzieliło jeszcze ciągle 11 minut od leadera Argentero. Vorbist,** ostatnia nadzieja Rivy, zbliżył się niebezpiecznie do Laboureura, podczas gdy **Blanc-Mesnil** zdołał uplasować się na piątym miejscu. Tampier pokutował w drugiej dziesiątce i jechał bez szans, trzymając się żelazną siłą woli. Grupa „asów" przerzedzała się coraz bardziej. Upadki, potłuczenia, kurcze żołądkowe i odparzenia dziesiątkowały zawodników. Było ich już tylko siedemdziesięciu, a największa rzeź sprawiły Pireneje i Alpy wśród tych, którzy nie potrafili przebyć górskich etapów w przepisanym czasie i automatycznie tracili prawo do kontynuowania wyścigu.

W tajniki obliczania czasów wtajemniczał właśnie naszych przyjaciół główny sędzia Tour de France Grignasse w kawiarni „Massena" w Nicei.

Dobroduszny z wyglądu grubas zajmował duży stół pod oknem. Bez przerwy grzebał w książkach kontrolnych, wpisywał cyfry, odejmował i dodawał. Był już wieczór i większość zawodników, po dokonaniu ceremonii wpisania się odpoczywała w hotelu. Grignasse czekał jeszcze na spóźnionych.

— Jeszcze dwóch brakuje — informował Ravenella i Mainguy. — Mamy teraz godz. 21,29. Jeżeli nie zjawią się do dziesiątej, skreślam ich z rejestru.

— Dlaczego akurat do dziesiątej? — wypytywał malarz.

— Taki jest przepis! Zawodnik musi przebyć etap w czasie maksimum o połowę dłuższym od czasu pierwszego, przybywającego na metę. Otóż Dragoni miał 11 godzin, 52 minuty i 8 sekund. Połowa z tego to...

Malarz nie zwracał uwagi na wodospad cyfr. Ciekawiło go raczej, czy dwóch nieszczęśników, wędrujących gdzieś w ciemnościach na szosie do Nicei osiągnie punkt kontrolny przed dziesiątą. Nie czekał zbyt długo. W smudze lampy, wiszącej nad drzwiami kawiarni mignęła sylwetka kolarza. Za chwilę do sali wszedł człowiek, tak oblepiony błotem, że nie można było nawet rozpoznać numeru na koszulce. — Estazza Ottavio — powiedział cicho do Grignasse — nr. 206...

— No masz szczęście — zaczął Grignasse, ale tamten przerwał mu: — Jest mi to obojętne! Wycofuję się!

— Ale dlaczego? Do Paryża przecież niedaleko?

— Nie mogę po prostu siedzieć na siodełku. Mam straszliwe rany!

— No to co z tego? — wmieszał się masażysta Fourcade. — Dam ci świetny sposób. Znasz Blanca? Jedzie już jako piąty, a wiesz dlaczego? Wszyłem mu w spodenki dwa kawałki surowego mięsa, „po tatarsku"! Miękko, wygodnie i chłodno!

— Ależ to żart! — żachnął się malarz.

— Czysta prawda! Zapewniam pana. Lepsze, niż wszelkie plastry, których po tym nie można odlepić!

W kawiarni robiło się coraz puściej. Ostatni goście zabierali się do wyjścia. Malarz spojrzał mimo woli na wskazówki zegara. Dochodziła dziesiata. Jeszcze minuta i oto Grignasse podnosi się i mówi uroczyście:

— Moi panowie! Godzina 22-ga. Kontrola zostaje zamknięta!

W tej samej chwili przy wejściu słychać szelest. Drzwi otworzyły się i na progu stanął jakiś człowiek.

— Za późno! — rzucił Grignasse.

— Ależ na Boga! Pękł mi łańcuch... 80 km szedłem piechotą... ja muszę zdążyć... w fabryce powiedziano mi w Paryżu, że albo dojadę, albo pójdę na bruk...

— Przykro mi — uciął krótko Grignasse. — Spóźnił się pan o 20 sekund. Jest pan skreślony!

Sędzia kierował się już do drzwi. Przeszedł obok stojącego nieruchomo człowieka, któremu ręce opadły w jakimś dziwnym geście rozpaczy. Malarz spojrzał na niego. Po twarzy zawodnika spływały łzy, żłobiąc po policzkach głębokie bruzdy.

— Jeszcze jedna tragedia — pomyślał malarz. — Czy to wszystko ma w ogóle jakiś sens?

(C. d. n.)